

DZIEN

**10
GR.**

BYDGOSKI

16 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN CHEŁMIŃSKI
DZIEN KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 20F.868

Zatrudnianie bezrobotnych w okręgach przemysłowych

Kielce, 22. 4. (PAT). Od dn. 1 do 20 kwietnia b. r. na obszarze województwa kieleckiego na robotach, prowadzonych przez Fundusz Pracy, znalazło zatrudnienie 5.729 bezrobotnych. Z liczby tej w miastach Zagłębia Dąbrowskiego łącznie z Zawierciem, gdzie — jak wiadomo — panuje największe nasilenie bezrobocia, zatrudnionych zostało przy robotach drogowych, budowlanych, wodociągowych i przy kolei Zawiercie—Siewierz 3.366 bezrobotnych, w pozostałych miastach woj. kieleckiego największą ilość zatrudniona została w Częstochowie (940) i Radomiu (648).

W najbliższych dniach, dzięki przyznaniu przez Fundusz Pracy dodatkowych kredytów dla miast woj. kieleckiego, zatrudnienie znacznie wzrośnie.

Pierwszą otrzymaną ratę dodatkowych kredytów w sumie 210 tys. zł. wojewódzkie biuro Funduszu Pracy po porozumieniu się z wojewodą już rozdzieliło między miasta o większym nasileniu bezrobocia.

Katowice, 22. 4. (PAT). W najbliższych dniach uruchomione zostaną roboty z kredytu Funduszu Pracy, przy których zatrudnionych zostanie około 1000 bezrobotnych, a mianowicie przy regulacji rzeki Rownicy ok. 40 ludzi, przy regulacji rzeki Wisły na odcinku Zarzecz—Zarzecze, około 300 ludzi, przy

Likwidacja organizacji komunistycznej na G. Śląsku

Katowice, 22. 4. (PAT). Policja województwa śląskiego przystąpiła do likwidacji komitetu dzielnicowego Komunistycznej Partii Polskiej na terenie powiatu świętochłowickiego. Przeprowadzono szereg rewizyj, podczas których znaleziono kilka tysięcy ulotek komunistycznych, maszynę drukarską, matryce oraz większą ilość przyrządów drukarskich.

W związku z tem zatrzymano 24 osoby, które przekazano do dyspozycji władz sądowych.

27 komunistów z kieleckiego w Berezie

(o) Kielce, 22. 4. (Tel. wł.) Dn. 22. b. m. władze bezpieczeństwa wysłały do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 27 działaczy komunistycznych, aresztowanych na terenie województwa kieleckiego.

Sosnowiec, 22. 4. (PAT). Z pośród osób aresztowanych w Zagłębiu Dąbrowskim pod zarzutem działalności wywrotowej, 10 najaktywniejszych komunistów zostanie wysłanych do obozu w Berezie Kartuskiej.

regulacji Wisły na odcinku Nierodzin—Ochaby Wielkie i Brennicy w Górkach około 400 ludzi. Przy budowie zbiorników w pow. tarnogórskim zatrudnionych zostanie 250 ludzi.

Warszawa, 22. 4. (PAT). Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych i wodnokomunikacyjnych w dn.

1 kwietnia r. b. wynosił 79.882 robotników, w tem z tytułu świadczeń 20.014, opłacanych gotówką i zbożem (mąką) 59.869 robotników, z której to liczby było zatrudnionych nadrogach państwowych 27.159, samorządowych 28.571 i wodnokomunikacyjnych 4.138 robotników.

Program obchodu żałobnego w dniu 12 maja został ustalony

Warszawa, 22. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewod-

nictwem Pana Prezydenta Rzplitej.

Na posiedzeniu tem ustalono ostateczne wytyczne obchodu żałobnego w dn. 12 maja r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Na str. 11:

Cenne nagrody dla biorących udział w naszej ankiecie konkursowej.

Wyjazd p. premiera Kościalskiego do Budapesztu nastąpił w środę po południu

Warszawa, 22. 4. (PAT). Dziś o godz. 17.15 pociągiem pospiesznej wyjechał do Budapesztu p. premier Marjan Zyndram-Kościalski.

Panu premierowi towarzyszą w podróży: podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych Raczyński, wicedyrektor departamentu w

Ministerstwie Spraw Zagranicznych Kobylański, zastępca Dyrektora Protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Al. Lubieński i naczelnik wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów Łączkowski.

Na dworcu żegnali p. premiera wszyscy posłankowie Rządu oraz cały personel poselstwa węgierskiego.

W Poznaniu spokój

Zaburzenia wywołały męty napływowe

(o) Poznań, 22. 4. (Tel. wł.) Po 2 dniach zaburzeń dzisiaj w Poznaniu panował spokój. W związku z zaburzeniami i demonstracjami bezrobotnych aresztowano 10 działaczy komunistycznych.

Jutro rozpocznie się rejestracja bezrobotnych, którzy znajdują zatrudnienie

przy pracach miejskich. Miejski Komitet pomocy bezrobotnym oświadczył, że poznańscy bezrobotni nie mają nic wspólnego ze zburzeniem „termometru ofiarności społecznej” na placu Wolności i że został on zdemolowany przez męty napływowe.

Pogrom Żydów w Palestynie trwa

Tysiące domów pionie w Jaffie - Paniczna ucieczka Żydów do Tel-Aw'vu

Paryż, 22. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Kairu: Otrzymano następujące telefoniczne doniesienie z Jeruzolimy:

Żydzi, stanowiący w Palestynie 5 procent ludności, usiłują uniknąć prześladowań, koncentrując się w większych miastach, i opuszczają miejscowości, w których mieszkali rozproszeni i byli zbyt narażeni.

Masowa ewakuacja Jaffy przez Żydów, uciekających do Tel-Aw'vu trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów, wodzowanych przez wiatr.

Dziś zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy byli bezsilni wobec pożarów.

W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie.

Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szerokich czarnych obwódkach, wzywają o pomoc rządu oraz piętnują przestawców, oskarżając ich otwarcie, że działają naskutek instrukcji otrzymanych z zagranicy.

W Jaffie zmarła jeszcze jedna ofiara ostatnich rozruchów.

Wojewoda Gnoiński objął urządowanie



Kraków, 22. 4. (PAT). Nowy wojewoda krakowski p. plk. Michał Gnoiński przy był dziś o godz. 6.58 pociągiem pospiesznym z Warszawy do Krakowa.

Na dworcu nowy wojewoda powitany został przez przedstawicieli władz, prezydenta miasta i reprezentanta wojska.

W gmachu urzędu wojewódzkiego powitali woj. Gnoińskiego urzędnicy województwa, imieniem których przemówił wicewojewoda dr. Małaszyński.

Po odbyciu konferencji z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego, woj. Gnoiński udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył na trumnie Józefa Piłsudskiego wiązankę róż białych i czerwonych z wstęgą o barwach państwowych.

Wiceminister ks. dr. Zongolowicz ustępuje

(o) Warszawa, 22. 4. (Tel. wł.) Z dniem 30 bm. ks. dr. Zongolowicz ustępuje ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, przechodząc w stan spoczynku.

Lwów oblicza szkody Przeszło 1000 kupców poszkodowanych podczas zająć

Lwów, 22. 4. (Tel. wł.) Obecnie na terenie Lwowa odbywa się rejestracja szkód, wyrządzonych podczas zająć czwartkowych. Wczoraj komisja ustaliła w 150 przedsiębiorstwach szkody w wysokości ponad 200 tysięcy zł. Ogółem poszkodowanych zostało około 1000 kupców i przemysłowców.

Konstytucja kwietniowa

Konstytucja z 17 marca 1921 była dziełem nieudanym. Pisana w atmosferze zatrutej nienawiści do osoby Marszałka, podówczas Naczelnika Państwa, była niewolniczą kopją obcych wzorów, wywodzących się jeszcze z hasel mieszczanckiego liberalizmu z połowy ubiegłego stulecia. Naruszała równowagę organów państwowych, odzierała z wszelkich atrybutów władzy Głowę Państwa, czyniła z władzy wykonawczej bezwolną piłkę w ręku wielmożów sejmowych, tych ostatnich pasując na najwyższą instancję i źródło decyzji we wszystkich sprawach państwowego życia. Konstytucja marcowa stała się też miała źródłem niemocy i wewnętrznego rozstroju na szereg lat najbliższych aż po dni majowe 1926 r.

Marszałek Piłsudski pierwszy podnosi głos przestrogi. Na posiedzeniu sejmowego Konwentu Senjorów w dniu 12 czerwca 1922, formułuje pod adresem Konstytucji i Sejmu oskarżenie:

„Panowie staliście się istotą dwoistą, rządem i źródłem praw. Stan ten anormalny trwa, niestety, zbyt długo, ale z tej dwoistości musiały wynikać i konsekwencje. Dopóki ta dwoistość istnieje, nie wejźmiemy w stan normalny...”

A w pół roku później, w dniu 4 grudnia 1922 r., na zebraniu w Prezydium Rady Ministrów, obszernie wyluszcza powody, dla których nie zamierza ubiegać się o urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, urząd ograniczający się w istocie rzeczy li tylko do reprezentacji i będący cieniem, fikcją, naigraniem się z istotnej władzy.

Gdy złe obyczaje naszego życia zblorowego, usankcjonowane powagą marcowej ustawy konstytucyjnej, zepchnęły nawę państwową na mieliznę rozbięcia i anarchii, gdy powalony został już o ziemię autorytet wszelkiej władzy — poza omnipotencją partyjnych przywódców sejmowych — i poniżony majestat Rzeczypospolitej, przyszedł PRZEWROT MAJOWY.

Hasłem jego było: naprawa ustroju, pierwszym czynem nowego reżimu: nowela do ustawy konstytucyjnej z 2 sierpnia 1926, dająca Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania izb ustawodawczych przed upływem kadencji, oraz zapewniająca Państwu terminowe uchwalanie budżetu.

Głębiej sięgającej reformy naszego ustroju nie dokonał ani Sejm ówczesny ani Sejm wstępny 1928—30, mający jeszcze większość opozycyjną w stosunku do rządu i tkwiący w atmosferze przedmajowego sejmowładztwa. Sejm ten podejmuje wprowadzić na wniosek klubu B. B. W. R. i pod presją opinii publicznej w dniu 22 stycznia 1929 uchwałę, stwierdzającą potrzebę przystąpienia do rewizji Konstytucji, do końca jednak swego 2½-letniego istnienia sabotował samo zagadnienie, topiąc je w morzu gadulstwa i deklaracji.

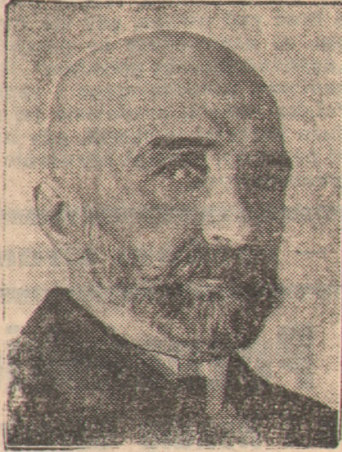
Na gruncie pozytywnym stanęła SPRAWA NAPRAWY NASZEGO USTROJU dopiero w Sejmie 1930—1935. Już orędzie Pana Prezydenta, rozwiązujące Sejm Daszyńskiego, wysuwało sprawę rewizji Konstytucji jako zagadnienie naczelné i niecierpiące zwłoki. Już wybory parlamentarne w r. 1930 odbywały się pod tem hasłem i były pewnego rodzaju plebiscytem, który też w decydującej większości opowiedział się za dziełem reformy. Społeczeństwo, oddając swe głosy na listę Nr. 1 — Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem — stwierdziło niewzruszenie swą zdecydowaną wolę zerwania w imię najwyższych interesów państwowych raz na zawsze z oligarchją rządów sejmowładczych, zdecydowaną wolę podporządkowania się nakazowi wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i wyposażenia władzy wykonawczej w konieczny autorytet i zdolność samodzielnego działania.

Klub BBWR wnosi w dniu 6 lutego 1931 do łaski marszałkowskiej projekt ustawy konstytucyjnej. Od dnia 17 marca 1931 rozpoczynają się prace odnośnej komisji pod przewodnictwem wicemarszałka W. Makowskiego. Generalnym referentem ustawy zostaje wicemarszałek St. Car, biorąc tem samem na siebie lwią część pracy w tem dziele zborowem, w którym uczestniczy twór-

Pierwszy rok Konstytucji

Przedwojenne państwo o ustroju parlamentarnym opierało się na ideowych podstawach, utworzonych z zasady gospodarki liberalno-kapitalistycznej w dziedzinie ekonomicznej, praw wolnościowych, podziału władz, wreszcie zwierzchnictwa ludowego — w dziedzinie politycznej.

Po wielkiej wojnie pogłębił się proces przemian, jakie zaznaczyły się już przed wojną, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej i społecznej, na skutek pojawienia się przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, oraz pewnej interwencji państwa. Wskutek powiększających się potrzeb ludności rządu musiały ujmować w swe ręce coraz szersze gałęzie życia gospodarcze-



Pułk. Sławek

go. Jednocześnie prawa wolnościowe jednostki zaczęto dostosowywać do obowiązków publicznych, funkcje państwowe zaś skupiać w rękach aparatu wykonawczego. Wewnętrzny rozkład państwa parla-

nie znajdowały zupełnie zainteresowania w parlamencie, a przecież zamknięcia te i budżet dają dopiero dokładny obraz gospodarki rządów. Budżet stał się przedmiotem zatargów, licytacji demagogicznych bez oglądania się na „réalité des choses”.

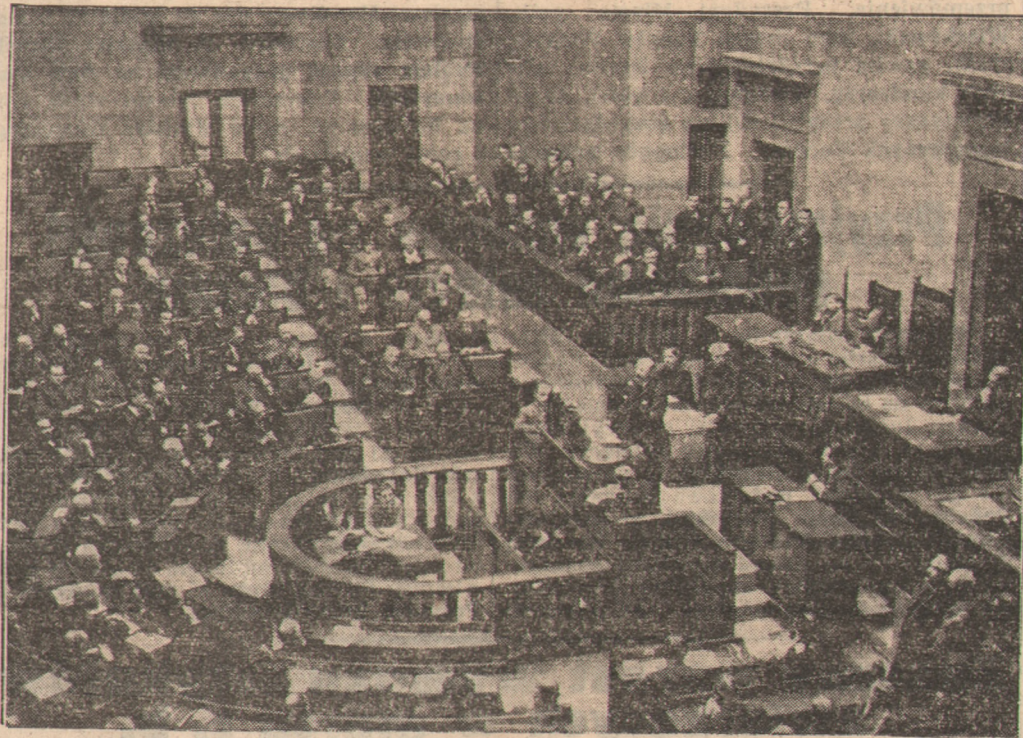
W zakresie ustawodawstwa zaś parlamenty powojenne stawały nazbyt często wobec zadań, przerastających ich zdolności i siły.

Wylaniają się różne próby szukania wyjścia, szukania nowych dróg, odpowiadających głębokim przemianom społecznym w świecie powojennym. Jawią się idee posłannicze (fasyzm, bolszewizm, hitleryzm). Jawią się tendencje likwidowania powszechnego prawa głosowania, zastąpienia innym czynnikiem masy wyborczej. Zrozumiały w takich przełomowych czasach jest dyktatura.

Nadanie Polsce w okresie takich przemian Konstytucji w roku 1921 wydać się może niemal anachronizmem. Utrzymała ona bowiem wszystkie te urzędnienia i wszystkie te zasady ustroju parlamentarnego, które właśnie uległy degeneracji.

Nazbyt dobrze znana jest OPINJA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO O KONSTYTUCJI MARCOWEJ, by ją powtarzać. Znaną też jest krytyczna opinia znawcy prawa konstytucyjnego, prof. Jaworskiego, a wreszcie i głosy nawet współtwórców jej z jej referentem, posełm Dubanowiczem na czele, by przekonania o niezestrojeniu Konstytucji marcowej z potrzebami życia polskiego i duchem polskim nie uznać za powszechne.

Potrzeba reformy Konstytucji zrodziła się i rozumiana była już w dniach uchwa-



Historyczne posiedzenie Sejmu w dniu 23 kwietnia 1935 r.

mentarnego w dobie powojennej pogłębiał się szybko i mocno.

Rozkład ten był wynikiem przede wszystkim skrzywienia zasad i celów działania dwu podstawowych funkcji systemu parlamentarnego: KONTROLUJĄCEJ I USTAWODAWCZEJ.

Z kontroli parlamenty uczyniły środek walki politycznej; zamknięcia rachunkowe

lania tekstu Konstytucji marcowej.

Lata jednak minęły, lata ciężkich doświadczeń, zanim znaleźliśmy drogę do wydobycia z charakteru polskiego, doświadczeń przeszłości i rozumienia jutra, z pokładów polskiej duszy — budulca dla naszego nowego ustroju.

CZEM JEST KONSTYTUCJA KWIETNIOWA 1935 R. na tle współczesności?

czo szereg posłów, z którym współpracują uczestnicy konstytucyjnej ankiety, ludzie nauki i męzowie stanu, któremu akompanjuje powszechne zainteresowanie się opinii publicznej i bujna poważna dyskusja publicystyczna.

Poprzez uchwałę plenum Sejmu z 26 stycznia 1934 r., poprzez obrady Senatu komisyjne i plenum, które wniosły do projektu sejmowego szereg zmian natury głównie technicznej - kodyfikacyjnej, poprzez plenarne posiedzenie Sejmu z 23/24 marca 1935 — projekt staje się ustawą, podpisaną w dniu 23 kwietnia 1935 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, od tego dnia mającą też swą moc obowiązującą.

Znane są powszechnie ZASADY NOWEGO USTROJU. Wzmacniają one władzę wykonawczą przez przywrócenie i ugrutowanie autorytetu Głowy Państwa i rządu. Ukrócają szkodliwe sejmowładztwo. Zabezpieczają rzeczywistość

równowagę pomiędzy naczelnymi organami władzy państwowej, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzplitej jako czynnika nadrzędnego i piastuna władzy jednej i niepodzielnej. Zapewniają obywatelom udział w życiu publicznym Państwa za pośrednictwem swych reprezentantów w ciałach ustawodawczych i organach samorządu terytorjalnego i gospodarczego. Utrzymują szeroką podstawę demokratyczną przy określaniu stosunku obywatela do Państwa.

W świetle prawa rozwijać się dziś może POTĘGA RZECZYPOSPOLITEJ, w harmonijnym zespoleniu wysiłków wszystkich jej organów, w twórczym czynie całego naszego pokolenia, które za spełnienie swych wobec Państwa obowiązków „odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”.
Ra.

ZMIĘKCZA ZAROST,
KAGODZI SKORĘ



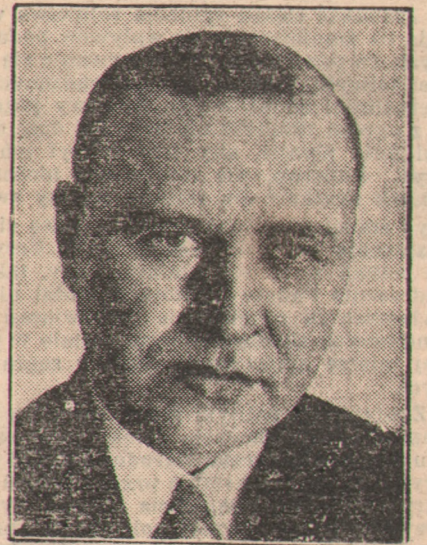
Przedewszystkiem na plan pierwszy wybiła się fakt, że wysunęła ona kryteria nie polityczne, lecz moralne.

Istota reformy sprowadza się przede wszystkim do wysunięcia na pierwszy plan roli Prezydenta Rzplitej, który nie ma być dyktatorem, ale też nie może być „malowanym” prezydentem, jest on rzeczywistym i samodzielnym czynnikiem życia państwowego, mającym do pełnienia doniosłą, a dotąd niedocenianą rolę przedstawiciela Państwa, koordynującego pracę organów Państwa: SEJMU I RZĄDU.

Teoria z przed stu lat o władzy wykonawczej i ustawodawczej i ich niezależności, nigdy nie była konsekwentnie wcielona w życie. Zawsze istniało praktyczne przenikanie się tych organów i ich współdziałanie. Co więcej, historia stwierdziła, że to współdziałanie nie jest koniecznym i dodatnim czynnikiem ustroju. Chodzi jedno o to, by było ono współdziałaniem, a nie przerodziła się w podporządkowanie się jedno drugiemu.

Nasza Konstytucja podkreśla otwarcie i zgodnie z zasadami demokracji, że współpraca ta jest konieczna dla dobra Państwa i stwarza takie jej warunki, by dawały możliwość korzystnego wykonywania tej współpracy przez oba czynniki. Rozdział władz ustąpił miejsca ich wzajemnej z sobą styczności.

Z zasady odpowiedzialności parlamentarnej Rządu czyni realną i pozytywną siłę. Utrzymując zasadę odpowiedzialności Rządu przed parlamentem, nie usuwa także odpowiedzialności parlamentu za Państwo, nakłada szereg obowiązków na parlament i pogłębia treść jego pracy. Gospodarka bez budżetu jest obecnie niemożliwa, jak również niemożliwe jest zahamowanie ustawodawstwa i administracji.



Marszałek Sejmu St. Car

W ten sposób istotne podstawy demokracji współczesnej zostały pogłębione, wkrócono natomiast szkodliwe wybujałość życia demokratycznego. Uwydatnione zostało dążenie do udoskonalenia organizacyjnego Państwa.

ROK MIJA OD WEJŚCIA W ŻYCIE
(Ciąg dalszy na stronie tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

NOWEJ KONSTITUCJI Rok ten wykazał, że kraj nie żyje w obawie przed niespodziankami ulicy Wiejskiej.

Ze nad życiem publicznym niekoniecznie dominować musi element polityczny — i że idea współdziałania organów Państwa jest możliwa; nie ogranicza ona krytycznego stanowiska ani parlamentu ani ogółu społeczeństwa, ani tem mniej tę krytykę niweluje. Pogłębia ją jeno i czyni znacznie bardziej rzeczową.

Nietrudno znaleźć w postanowieniach Konstytucji **RYTM EWOLUCJI**, odbywającej się na olbrzymiej części kontynentu naszego. Jesteśmy na szlaku dziejowym, na którym raz po raz słychać wstrząsy i nerwowe tętno nastrojów. **Kroczyliśmy na nim jako czynnik rozsądku i umiaru.** Z własnych materiałów i wzorców budując swoją drogę.

Walka o lepszą dolę jest wyrazem **szlachetnych dążeń duszy człowieka.** Ale podstawowym warunkiem dobrej doli jest **WOLNOŚĆ, wyobrażona we własnym Państwie** i wszystko, co idzie po linii niszczenia tej podstawy, oddala nas od tamtego celu. A przeto walka polityczna i społeczna musi ulec dyscyplinie nakazanej przez interes naczelny, jakim jest zachowanie i umacnianie materialne wartości, a zatem Państwa.

Warunki te określa Konstytucja jasno i dosadnie. Musimy ją nie tylko znać i uznawać, nie tylko się jej uczyć, ją rozumieć, lecz jej treść w sobie przerabiać **powielekroć, z niej czynić kanon czynów, postępów, motor odruchów.** Z każdym rokiem głębiej, owocniej, z większą wiarą. **L.**

Przemówienie marszałka Sejmu Cara

W pierwszą rocznicę nowej Konstytucji przemówi przez radio **marszałek Sejmu, p. Stanisław Car.** Przemówienie to, transmitowane na wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radja” odbędzie się dnia 23 kwietnia o godz. 20,35.

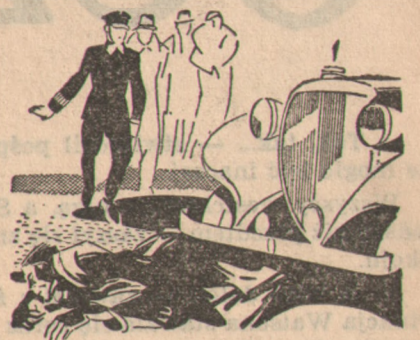
Na każdy strzał samolot

Obrońca przeciwlotnicza — to główne zadanie specjalnych oddziałów artylerji — a. p. l. (artylerji przeciwlotniczej).



Zdjęcie przedstawia niemiecką broń pancerną w czasie defilady przed kanclerzem Hitlerem

Niemcy, po ujawnieniu swych zbrojeń i złamaniu przepisów traktatu wersalskiego, rozpisują się szeroko o swych różnych broniach i formacjach wojskowych, przyczem dużo miejsca poświęcają także artylerji przeciwlotniczej (o tyle tylko oczywiście, o ile publikacje te nie naruszają tajemnic wojskowych, a



Wypadek na jezdni...

Czy Pan, jako właściciel samochodu, jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej?

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń
PATRIA SA
Warszawa, Plac Napoleona 3

wojny niemiecka artylerja przeciwlotnicza zestrzeliła 1588 samolotów i 2 sterowce powietrzne, podczas gdy francuskiej artylerji przeciwlotniczej udało się rzekomo — według tych informacji niemieckich — zestrzelić w tym samym czasie tylko 450 samolotów niemieckich.

Obecnie, kiedy wzrosły wymagania w dziedzinie obrony kraju, żołnierze niemiecki w specjalnej szkole przeciwlotniczej podlega szczególnie intensywnemu wyszkoleniu, przyczem duży nacisk kładzie się na umiejętność szybkiego obliczenia położenia samolotu przy pomocy skomplikowanych aparatów pomiarowych.

Artylerzystom niemieckich oddziałów przeciwlotniczych wpaja się, że jeżeli na początku wojny na każdy zestrzelony samolot przypadało 10 000 strzałów, a pod koniec 450, to dzisiaj każdy strzał powinien być celny!

D-ra Lustra krem „Ultrasol“

naświetlony promieniami ultrafioletkowymi, jest niedoścignionym preparatem do pielęgnowania cery i rąk. Przy wykwinności cena nader przystępna.

Bosą stopą po rozżarzonych węglach

Czarodziejska sztuczka fakirów hinduskich przed komisją naukową

W październiku ub. roku ukazało się w londyńskim „Timesie” niezwykle ogłoszenie: „Amatorzy i zawodowcy, umiejący bosą stopą przejść po rozżarzonych węglach, proszeni są o zgłoszenie się do „University of London Council for Psychical Investigation” i zademonstrowanie swych zdolności”.

Nie chodziło w tym wypadku, jak naogół przypuszczano, o żaden żart, lecz o poważny eksperyment naukowy. Jest bowiem rzeczą dowiedzianą, iż w Indjach i na wyspach mórz południowych spacer lub taniec po rozżarzonych węglach nie jest bluffem i należy do częstych ceremonij rytualnych. Taniec taki lub spacer bosą stopą po rozżarzonych węglach bez poparzenia się określają w Anglii mianem „fire-walking”.

Londyńskie towarzystwo naukowe spotkał zrazu zawód. Nadeszły wprawdzie liczne listy od osób, które były naoczniymi świadkami takiego „fire-walking” u, lecz nikt się nie zgłosił, aby zademonstrować tę sztukę osobiście.

Wreszcie nadarzyła się sposobność przeprowadzenia naukowego eksperymentu „fire-walking”. Zgłosił się 30-letni **Hindus Kuda Bux**, przebywający właśnie po raz pierwszy w Europie, i oświadczył gotowość poddania się próbie.

Eksperyment, przeprowadzony w końcu ub. roku w **Carshalton pod Londynem** przed licznym gronem uczonych, lekarzy, fizyków, psychologów i dziennikarzy, **powiódł się całkowicie** i odezwał się głośnie echem w publikacjach naukowych.

Dla przeprowadzenia eksperymentu wykopano rów o długości 8 m. i szerokości 2 m. Na dnie rowu rozrzucono 7 ton szczapą węglową, które w celu lepszego spalania podlano parafiną. Ogień rozpalono już o godz. 8 rano. Próbę naznaczoną na godz. 15. Przed samym eksperymentem narzucono na płonące szczapy grubą warstwę węgla drzewnego, który w krótkim czasie rozżarzył się do białości.

Profesor C. A. Pannett zbadał dokładnie

stopy Hindusa, które dokładnie wymyło: nie stwierdzono żadnego śladu użycia jakichkolwiek środków, celem uodpornienia skóry przeciw spalaniu. Obecni fizycy zmierzili temperaturę rozżarzonych węgla: wynosiła 430 stopni.

Przystąpiono do eksperymentu. Kuda Bux skupił się, szepem odmówił jakąś modlitwę z koranu, poczem tak, jak stał w europejskim surducie przeszedł bosą nogą cztery kroki przez rozpalony rów. Eksperyment powtórzono kilkakrotnie. Lekarze stwierdzili, że stopa pozostała zupełnie nieknięta.

Dwóch widzów, obecnych przy eksperymencie, usiłowało w tych samych warunkach przejść po rozpalonych węglach. Śmiała, ofiarna próba **przyplacili bolesnymi oparzeniami i krwawiącymi bąblami!**

W ślady stóp Hindusa włożono but, owinięty szmatą bawełnianą. Szmata spłonęła w przeciągu 2 sekund.

Kuda Bux nagle przerwał dalsze próby, oświadczaając, iż liczne pomiary i kontrole wytrąciły go z równowagi i podkopały jego wiarę w powodzenie dalszych prób.

Eksperyment angielski dowiódł więc, że można istotnie przejść bosą stopą po rozżarzonych węglach bez spalania skóry. Mimo to jednak zagadki powodzenia takiego spaceru eksperyment nie rozwiązał. Nie ulega jedynie wątpliwości, że do osiągnięcia odporności potrzebna jest specjalna atmosfera i autosugestia. Na Jawie np. i na wyspach Fidzi młodzi ludzie przed przystąpieniem do rytualnych skoków po rozżarzonych kamieniach odprawiają długie modły w odosobnionym miejscu, a próbę odbywają w chwili najwyższej ekstazy religijnej otoczenia.

Nauka stoi jeszcze przed wielu zagadkami, które będzie musiała rozwiązać i wyrywać przyrodzie przy pomocy nowych metod aby wydać ostateczny sąd o ukrytych głęboko zdolnościach człowieka.

Jak będzie wyglądać przyszły rząd francuski?

Blum twierdzi, że będzie socjalistyczno-komunistyczny

„Le Petit Journal” zamieszcza sprawozdanie z rozmów z przywódcą socjalistów francuskich dep. Blumem na temat sytuacji, jaka wytworzyła się po wyborach. Porabiając swe zapewnienie, iż socjaliści byłby skłonni do wzięcia udziału w rządzie z radykałami pod warunkiem dojsca do porozumienia co do kilku punktów polityki wewnętrznej, gospodarczej i finansowej, dep. Blum daje wyraz swym przypuszczeniom na temat składu przyszłej Izby. Oczekuje on, że socjaliści S. F. I. O. zwiększą swój stan posiadania w przyszłej Izbie o 20 manda-

tów. Podobnie komuniści uzyskają również — zdaniem Bluma — około 25 nowych mandatów. Radykali powrócą do przyszłej Izby w liczbie około 150. W ten sposób wszystkie

Deszcz ryb Wraz ze strumieniami wody — powódź rybna

W Meksyku niedawno przeszła gwałtowna burza nad miastem Santa — Isabel w stanie Jucatan.

Jakże wielkie było zdziwienie mieszkańców, gdy spostrzegli, iż wraz ze strumieniami wody spada na ziemię również mnóstwo małych rybek. Rybki owe, spadające „z nieba” poddane zostały badaniom; przekonano się, że są to rybki morskie, nieznane jednak w pobliskiej okolicy. Prawdopodobnie rybki owe zostały porwane przez nader silną trąbę powietrzną z powierzchni oceanu, huragan pędził je kilkaset kilometrów, podnosząc do pewnych wyżyn w przestworzu. Następnie opadły na ziemię wraz z ulewą. Mieszkańcy Santa - Isabel, nie zagłębiając się zresztą zbyt w przyczynę nieoczekiwanego daru, zebrali ryby, by uraczyć się dnia tego smaczną i bezpłatną zupą rybną.

ugrupowania lewicowe, licząc w to również niezależnych komunistów, oraz kilku niezależnych, będą rozporządzały około 350—360 głosami.

Żywiecie kampanji wyborczej we Francji

Bardzo spokojna dotychczas kampanja wyborcza zaczyna się ożywiać. W kilku miastach francuskich doszło do drobnych bójek podczas zebrania wyborczych. Do poważniejszego incydentu doszło w czasie zebrania partji umiarkowanych w Meaux.

Grupa komunistów, wznosząc okrzyki, usiłowała przerwać mówcom. Obecny na ze-

braniu komisarz policji, zebranie to rozwiązał. Wówczas doszło do bójki, podczas której jeden z komunistów uderzył pięścią dep. Franclin Bouillon. Również komisarz policji został napadnięty i raniony przez jednego z awanturników. Dokonano wielu aresztowań.

Rzeczpospolita spółdzielcza

Padły strzały...

„Nadejście Rzeczpospolitej Spółdzielczej zbliża się cicho i powoli, jak każdej rzeczy mocnej i wielkiej. Nie potrzebuje ona przewrotów, ani gwałtów, ani demagogicznego oszukiwania ludu dla uzyskania jego siły. Przychodzi ona bowiem cząstkowo; buduje się w każdej kooperatywie, w każdym stowarzyszeniu ludowym. Zabiera kraj powoli, wieś po wsi, osadę po osadzie, okolicę po okolicy, miasto po mieście, jedną gałąź przemysłu i handlu po drugiej. Rozpościera się nie tylko zewnątrz w swoich magazynach, warsztatach, związkach, ale i wewnątrz — kształca ludzi umysłowo i moralnie na swoich obywateli, na członków demokracji, na samodzielnych współpracowników i współwłaścicieli gospodarstwa narodowego”.

Uważnie czytającemu przytoczone powyższe słowa Edwarda Abramowskiego, wielkiego teoretyka spółdzielczości musi się nasunąć szereg pytań, a przynajmniej dwa podstawowe. — Czy rzeczywiście kooperatyzyzm ma w sobie cechy ruchu, rodzącego nowy ustrój gospodarczy — społeczny? Czy możliwe jest zaistnienie Rzeczypospolitej Spółdzielczej? Odpowiedź na te pytania jest konieczna, gdyż sprzeciwiane stanowisko względem tych dwóch kardynalnych pytań ułatwi zajęcie czynnej podstawy względem kooperatyzyzmu.

Nie miejsce tu przytaczać zdania i opinii różnych ekonomistów odnośnie idei spółdzielczości. Nie na tem miejscu będziemy się zastanawiać, czy kooperację należy zaliczyć do systemów socjalistycznych, czy też innych. Nie ułatwi nam bowiem odpowiedzi na pytania, które postawiliśmy, ale raczej zaciemni, wprowadzając w labirynt naukowych dociekań. Pójdziemy daleko łatwiejszą drogą, t. j. drogą stwierdzenia pewnych cech charakterystycznych spółdzielczości i wysunięcia w związku z tem szeregu wniosków, które z kolei odpowiedzą nam na te niepokojące a tak ważne pytania. Jeśli weźmiemy na stół operacyjny jakikolwiek typ spółdzielni, to stwierdzimy, że każda z nich postawiła sobie za jeden z celów odebranie kapitałowi stanowiska kierowniczego w produkcji i równocześnie zabraniamu zysków, które on dla siebie zabiera z racji tegoż kierownictwa. Dla lepszego uwypuklenia roli kapitału w przedsiębiorstwie kapitalistycznym a jego znaczenia w spółdzielni, należy przypomnieć sposób rozdziału zysków. Spółka kapitalistyczna dzieli zysk między swych członków stosownie do posiadanych akcji, przyczem ilość ma decydujące znaczenie. Spółdzielnia podziału nadwyżki (zysku) dokonuje w sposób odmienny, bowiem nadwyżkę dzieli nie według ilości posiadanych udziałów, ale według dokonywanych przez członków ze spółdzielnią obrotów, a wysokość procentowa dywidendy jest ustawowo ograniczona. Tu leży rewolucyjna cecha spółdzielczości, bowiem zajęcie takiego stanowiska przez kooperatyzyzm odwraca obecne położenie życia gospodarczego. **Kapitał dotychczasowy „pan i władca” sprowadzony zostaje do roli najemnika,**

mimo tak silnego zabarwienia socjalistycznego zupełnie nie troszczy się o walkę klas. Wygląda to na paradoks. Spółdzielczość nie tylko nie popycha do walki, ale nawet można powiedzieć, usuwa konflikty sprzecznych interesów, a czyni to przez ich eliminację. Naprzykład spółdzielnia spóżywców znosi konflikt między sprzedawcą a nabywcą, budowlana między kamienicznikiem a lokatorem, kredytowa między wierzycielem a dłużnikiem, wytwórcza między pracodawcą a najemnikiem. Na spółdzielczość nie należy patrzeć wyłącznie z punktu widzenia gospodarczego, gdyż wywiera ona daleko większy wpływ moralny. A jej moralna siła tkwi nie w demagogicznych hasłach, lecz w energii indywidualnej i ducha solidarności, które mimo sprzeczności, potrafiły w systemie spółdzielczym stanąć wspólnie do realizacji wielkiej idei. Tu leży właśnie wielkie znaczenie wychowawcze kooperatyzyzmu. Być dla siebie samego kupcem, pracodawcą, kupującym, bankiem, pożyczającym i pracownikiem — wymaga typu ludzi o innej strukturze psychicznej. Ludzi tych wychowuje stale, powoli spółdzielnia. Temu właśnie duchowi moralnemu, który każe czynić nie tylko dla siebie, ale i dla drugich, może więcej aniżeli korzyściom materialnym zawdzięcza kooperatyzyzm swój rozwój. Omawiając spółdzielczość, należałoby wspomnieć i o wielkiej misji przygotowania przez kooperatyzyzm czynnych pracowników społecznych. Spółdzielnia m. in. swymi czynnościami ma za zadanie przygotowanie jednostek do umiejętnego życia w gromadzie i do kierowania gromadą. Teraz gdyśmy w najogólniejszych rzutach nakre-

śliłi cechy spółdzielczości, należałoby przed wyciągnięciem ostatecznych wniosków, uprzytomnić sobie, z jakich źródeł wypływała idea spółdzielczości na widownię dziejową. Do motorów popychających życie ludzkości należą dwie przeciwstawne siły: współzawodnictwo i współdziałanie. Siły te spotykamy w przyrodzie i społeczeństwie ludzkim. Otóż współdziałanie jest tem źródłem moralnym, które spółdzielczości daje z jednej strony prawo istnienia jako naturalnego zdrowego objawu postępu ludzkości, a z drugiej zapewnia jej stały nieunikniony rozwój. Stwierdziliśmy więc, że spółdzielczość nie mieści się całkowicie ani w systemie socjalistycznym (uznaje własność prywatną) ani też kapitalistycznym, gdyż kapitał sprowadza li tylko do roli najemnika, dalej stwierdziliśmy, że jest ruchem ewolucyjnym, gdyż nie dąży do bezpośredniego politycznego przewrotu, ani do likwidacji grup ludzi środkami gwałtownymi. Następnie widzimy, że poza znaczeniem gospodarczym ma olbrzymie aspiracje natury wychowawczej o sile zdolnej zmienić strukturę psychiczną człowieka. **Te wszystkie cechy spółdzielczości pozwalają nam z całym spokojem odpowiedzieć pozytywnie, że kooperatyzyzm ma w sobie wszystkie dane, które pozwalają i nakazują mu iść w kierunku zmiany dotychczasowego ustroju. Na tem zaś tle wymarzona „Rzeczpospolita spółdzielcza” Edwarda Abramowskiego nie jest utopją, lecz wizją realnej przyszłej Rzeczypospolitej, którą on swoim geniuszem ducha odkrywał. A że jednak nieuniknienie dzień ten się zbliża, to mówią coraz wyraźniej cyfry rozwoju placówek spółdzielczych.**

Padły strzały. Skrwawiły się ulice miast polskich. Zasłały je ciała winnych, albo i... nietylko winnych.

Tak zwykle bywa, gdy musi przemówić interes bezpieczeństwa Państwa.

Ale mimo majestatu śmierci nie to jest ważne. Kurzem krwi bratniej nie wolno zasłaniać prawdy.

Jeśli na ulicach Krakowa, Lwowa i Częstochowy nędra pchnęła bezrobotnych do ofiary krwi, jeśli były przesadne refleksy nerwów władz bezpieczeństwa — to przede wszystkim podjęto tam próbę uderzenia w Państwo, to przede wszystkim grała bojową pobudkę trzecia międzynarodówka.

To jest ważne, najważniejsze.

I wnioski z okrwawionych faktów.

Wnioski, na które czeka cała patriotyczna Polska, Polska pracy i Polska, niepodległość ceniąca ponad wszystkie dobra.

Wnioski, oparte na realnej, chłodnej ocenie sytuacji.

A ich rdzeniem musi być pewność, że obozowi rebelji marksistowskiej, szykującej się do skoku na Polskę niepodległą, najwżyższy czas przeciwstawić żelazny front młodych patriotów.

CYTATY

Bo kto chce, by naród tworzył, by naród szedł w górę, by naród rósł w potęgę, by spełniał misję — ten musi sięgnąć w serce, zmienić, podnieść duszę, przetrzymać całość życia ludzkiego. A tego nie dokona filozofja, słowo, hasło. Dokonać tego może tylko praca.

(Adam Skwarczyński — Myśli o Nowej Polsce).

W pracującym na swą potęgę narodzie potrzebna jest zorganizowana inicjatywa ku rozwojowi narodu dążąca i s t r a j m o r a l n a, spraw Dobra i Honoru pilnująca.

(Adam Skwarczyński — Wskazania).

den obóz nie stanie się żywą całością, nie zdołał stać się potężnym taranem działania politycznego. Powiedzieliśmy, że nie szukamy go wśród przedwojennych działaczy parlamentarnych, którzy są w oczach ich własnych wychowanków zupełnie wykończeni. Również nie szukamy go wśród sędziwych senatorów konserwatywnych, ani wśród dawnych liderów sejmowych zgasłego B. B. Nie widzimy też żadnego kandydata na „Fuehrera” wśród samej młodzieży. Kogóż więc wybrać? Nie martwmy się o to. Prawdziwego szefa się nie wybiera — on się sam narzuca. Burzliwe czasy, które nas czekają, niewątpliwie same wskażą ogłowieka decyzyj, który zdoła sprostać ogromowi zadań, które szefa młodego pokolenia czekają.

Przegląd prasy

O wspólny front

W n-rze świątecznym „Bunt Młodych” poświęca czołowy artykuł zagadnieniu stworzenia wspólnego frontu młodego pokolenia powojennego.

„Przy tworzeniu każdego obozu politycznego — pisze „B. M.” — trzy rzeczy trzeba brać pod uwagę: elementy, na których należy się oprzeć, metodę organizacyjną, którą się pracuje, wreszcie kwestję szefa.

Rozstrząsając elementy składowe takiego frontu „Bunt Młodych” podaje, że „wszystkie linje podziału młodzieży z ostatnich lat dzisiaj stają się przeżytkiem bez sensu. Jesteśmy przekonani, że w kolach młodzieży narodowej, czy oenerowskiej, która przecież już obecnie składa się w znacznej mierze z oficerów rezerwy, kult Marszałka i szacunek dla Jego wstrząsającego życia jest równie głęboki, jak wśród piłsudczyków. Dzisiaj w całej Polsce niema już ludzi, nieuznających Piłsudskiego, a najmniej z pewnością w młodej generacji. Spory o wielkość Piłsudskiego są już dzisiaj cernem równie bezsensownym, jak spory o Kościuszkę, czy o Stefana Batorego, czy nawet o Łokietka. Piłsudski — to dzisiaj już nie „linja po-

działu” — „za czy przeciw” — to już poszum historii i poezja legendy, to część naszej świadomości narodowej, naszej psychologii zbiorowej. Każdy z nas nie byłby tem czem jest, gdyby nie było Piłsudskiego, tak jak Francja nie byłaby Francją bez Joanny d'Arc i bez Napoleona. Nie kłóćmy się o Marszałka, bo wszyscy jesteśmy za nim. Więcej: z niego.

To też niema żadnej absolutnie racji, aby utrzymywać sztuczny podział na młodzież prorządową i opozycyjną, reżimową i antyreżimową. Trzeba zasypać rowy i wypalić fajkę pokoju”.

Omawiając metodę organizacyjną „Bunt Młodych” wzywa aby

„Cała młodzież nacjonalistyczna i zbliżona do nacjonalizmu zaczęła rozmawiać z sobą i pracować nad tworzeniem wspólnego frontu. Jeśli starzy nie umieją wyjść ze swoich podwórek, zapomnieć o swych kapłkach, niech młodzi dadzą przykład. Niech dowiodą, że „budzenie narodu”, tworzenie „opinji narodowej” nie jest w ich ustach jedynie czczym frazesem. I wreszcie!... Kwestja szefa. Bez szefa za-

Najszlachetniejsza forma

Nacjonalizm w najszlachetniejszej swej formie, jaką jest głęboki, szczerzy i dobrze zrozumiany patriotyzm, jest niewątpliwie i piękny i pożyteczny.

„Nacjonalizm” większości społeczeństwa polskiego posiada tę właśnie szlachetną formę patriotyzmu, wyrażającą się tak w przywiązaniu do tradycji, jak i miłości do armji, w której to społeczeństwo widzi symbol swego Narodu, — ukochaniu bohaterów i wodzów narodowych, — w bezinteresownej często pracy, służbie dla dobra Państwa, szlachetnie już teraz wreszcie ocenionego i uznanego jako najwyższa forma organizacyjna Narodu.

Ten jednak szlachetny „wyższy” rodzaj nacjonalizmu ma — jak wszystko na świecie — swoje przeciwstawienie — zoologiczny, zwierzęcy rasizm — niesłusznie również nacjonalizmem nazywany — który uzurpując jednemu narodowi, czy też rasie wszystkie przyimoty, — wszystkie cechy dodatnie, innym odmawia ich, uważając je za „niższe” — gardzi nimi, zwalcza je. Rasizm gra na najniższych instynktach ludzkich wykorzystuje je dla swych własnych celów — sam będąc przytem tylko narzędziem w rękach żadnej władzy i związanych z nią korzyści kliki czy też organizacji międzynarodowej — czesto wrogo z natury ustosunkowanej do swego tymczasowego „sprzymierzeńca”.

I tak jak rasizm bezwzględnie potępia i zwalcza, co tylko nie „swoje” — ten pierwszy nacjonalizm jest raczej tolerancyjny, a nawet przyjaźnie usposobiony do innych narodowości — co więcej — szuka z nimi zblżenia, organizuje współzycie, dąży do

zbratania, (Panslawizm, mesjanizm). —

Dzisiaj jesteśmy w tem szczęśliwym położeniu, że na własne oczy oglądamy walkę tych dwóch nacjonalizmów, z których jeden t. j. rasizm, wystąpił na zachodzie w szczególnie jaskrawej formie — zabłysnął jak rakietą, narobił huk, blasku, — wrzawy dookoła siebie — wielu oślni! — i jak rakietą powoli kona, gaśnie — nie pozostawiając po sobie nic prócz odrobiny przykrych woni. — Występuje na plan pierwszy ten szlachetny, tolerancyjny, przyjaźnie do wszystkich ustosunkowany nacjonalizm duchowy. Rzecznikiem jego staje się właśnie Polska, która znosząc wiekowe przesładowanie narodowościowe — nauczyła się Naród i narodowość i jej wartość należy oceniać, wyrobiła sobie na nią święsty pogląd, który wydaje się słuszny.

Wie, że „Naród ma prawo być — tylko jako Państwo”, — że, jak to pięknie powiedział w jednej ze swoich mów Mussolini: „Państwo jest zbrojnym ramieniem Narodu, a Naród twórczym motorem Państwa” — a zatem „Państwo” i „Naród” są to pojęcia tak ściśle wiążące się z sobą, że stanowią właściwie jedną nierozdzielalną całość — określaną zazwyczaj tem jednym pojęciem „Państwo” o zakresie szerokim, mieszcącym w sobie zakres pojęcia Naród. — W skład Państwa bowiem oprócz jednego narodu, stanowiącego jego duszę, mózg i serce, wchodzi cały szereg elementów pobocznych, które jednakże nie sposób pominąć. Elementy te, aczkolwiek często „nieprzystosowane” do całości, muszą z konieczności brać udział w jej życiu. Łączą je z nią przedewszystkiem wspólne interesy —

sy — w imię tych interesów musi ułożyć się współzycie, tem trwalsze i silniejsze, im konkretniejsze, realniejsze wartości te elementy wnoszą (bo wnosić muszą) do wspólnego dorobku. Na tem tle, w ten sposób określona być musi ich rola i ich prawa w Państwie — kryterjum zaś oceny musi być słuszne i sprawiedliwe.

Obce narodowości — czyli t. zw. „mniejszości”, wchodzące w skład Państwa Polskiego — muszą to Państwo uważać za swoje — muszą działać na Jego korzyść, pracować dla Jego dobra — mogą i muszą mieć wówczas prawo decydowania o wspólnych wszystkim sprawach, tak samo jak mogą i muszą mieć prawo samodecydowania o sobie — w przeciwnym razie narażają się na takie traktowanie jak sublokator, który wprawdzie mieszka pod wspólnym dachem i wspólnie płaci komorne, ale którego nikt o zdanie nie pyta i z którego zdaniem nikt się nie liczy.

Zoologiczna nienawiść rasowa, której królestwem są niektóre państwa zachodnie, doprowadza do zaniku etyki i kultury — cofa ludzkość o wieki całe, jest jej nieszczęściem, widnieć będzie zawsze jako czarna plama na kartce historii tych państw. Stosunki międzyzyludzkie i między-narodowe muszą zasadzać się na wzajemnej tolerancji, sympatji i przyjaźni. — To nie nierealne, abstrakcyjne idee jakiegos — „panpaństwa”, czy „pannarodu” — konglomeratu państw i narodów, to właśnie tylko logiczna, prosta i jasna idea tego szlachetnego Nacjonalizmu.

Waldemar Sławik.

Polska Akademicka Korporacja „Cassubia” w Warszawie

Od roku 1927 istnieje w Warszawie P. A. K. Cassubia, jedyna pomorska organizacja na stołecznym terenie, która za pole swej działalności obrala nadzwyczaj dla Polski cenny region nadmorski.

Myśl założenia organizacji o charakterze korporacyjnym, która przygotowała za-
stęp inteligencji do akcji kulturalno-spo-
łecznej na Północnym Pomorzu, zrodziła się
wśród grupy studentów Uniwersytetu War-
szawskiego na skutek uświadomienia sobie
konieczności przeciwdziałania zorganizowa-
nym usiłowaniom niemieckim, zmierzają-
cym do odciążenia ludu pomorskiego od
narodowej orientacji, a wślad za tem od
oderwania tej organicznie z Polską związa-
nej, a przez wroga propagandę „Koryta-
rzem Pomorskim” nazwanej ziemi, od Ma-
cierzy.

Dla wykonania prac przygotowawczych
kolejczy: Krefft Karol, Bielawa Jan, Kossak-
Głównicki Roman, Nowicki Brunon, Pom-
jan - Pereżyński Tomasz zawiązują w ro-
ku 1927 „Koło Przyjacielskie”, od którego
założenia datuje się właściwie faktyczne ist-
nienie Korporacji. Przy ofiarnej pracy
wspólną ideą złączonych organizatorów, u-
porano się wkrótce z kwestjami organiza-
cyjnymi i technicznymi. Ustalono statut, bar-
wy, formę czapki i godła, a w sprawie na-
zwę Korporacji zaciągnięto zdania ducho-
wego przywódcy ruchu kaszubskiego dr. A-
leksandra Majkowskiego, który z najwyż-
szym uznaniem wyraził się o powziętym za-
miarze. Jako odznaki zewnętrzne przyjęto
czapkę koloru morza z czarno - złotym oto-
kiem i złotem naszytym na denku, przed-
stawiającą spłot czterech kotwic; wstęgi
o trzech zasadniczych kolorach: niebieskim,
złotym i czarnym; cyrkiel, spleciony z pier-
wszych liter słów: „Vivat, crescat, floreat
Cassubia z wykrzyknikiem oraz herb: czar-
ny gryf pomorski na złotym polu.

Z chwilą zupełnego zorganizowania Kor-
poracji i zalegalizowania jej przez Uniwer-
sytet, mimo ciągle napotykanych przeszkód,
stwarzanych koniunktura zewnętrzna, „Cas-
subia” rozwija się szybko. W pracy wewne-
trznej baczną uwagę zwraca się na realizo-
wanie zasad ogólnie - korporacyjnych, pole-
gających w głównej mierze na wychowaniu
członków w cnotach społecznych i obywa-

telskich, ale nie zapomina się przytem ani
chwilę o specjalnem zadaniu „Cassubii” po-
legającym na: spajaniu duchowem Pomor-
rza za całą Polską i Polski z Pomorzem —
popieraniu rozwoju rodzimej kultury pomor-
skiej — i wreszcie obronie narodowej
przed zakusami szkodników zewnętrznych.

Celem nawiązania kontaktu ze społecz-
stwem pomorskiem i zaznajomieniem się z
terenem przyszłej pracy Cassubiantów, w o-
kresie wakacyjnym urzędują Korporacja do-
roczne jazdy w Kartuzach na Pomorzu. Z
tych samych względów Cassubia opiekuje
się przybywającymi do stolicy wycieczkami
z Pomorza: deleguje przewodników z po-
śród swych członków i podejmuje gościnnie
uczestników wycieczki w swoim lokalu. Z
całym szeregami instytucji i zrzeszeń o po-
krewnym kierunku pracy Cassubia zostaje
w ścisłym kontakcie. Rozwój Korporacji id-
zie stale w raz obranym kierunku. Idąc
własną drogą, nie oparta o żadną organiza-
cję nadrzędną, Cassubia wyszła zwycięsko
z groźnego a dla wielu stowarzyszeń zabo-
jczego kryzysu organizacyjnego. W dniu 1

stycznia 1935 roku, a więc w ósmym roku
swego istnienia, Korporacja liczy 62 człon-
ków. Z każdym rokiem powiększa się liczba
przygotowanych do pracy społecznej człon-
ków, którzy kierując się dewizą Korporacji:
„virtute duce, comite fortuna” urzeczywist-
niają wielką ideę Cassubii na północnych
rubieżach Rzeczypospolitej.

W połowie lutego odbyło się Walne Ze-
branie P. A. K. „Cassubia”, na którym u-
dzielono przez aklamację ustępującemu Zar-
ządowi p. Tadeusza Kitkowskiego absol-
utorjum z podziękowaniem. Prezesem został
wybrany jednogłośnie p. Fr. Wentowski,
przyczem Zarząd ukonstytuował się nastę-
pująco: wiceprezesem p. Kuca Klemens,
kanclerzem p. Wlecki Roman, oldermannem
p. Schmidt Stefan, skarbnikiem p. Biały
Jan. Nowo wybrany prezes podziękował za
zaufanie, jakim go darzy Korporacja, przy-
czem wskazał na wytyczne swej polityki
korporacyjnej, zaznaczając, że pójdzie ona
w kierunku byłych Zarządów, w szczegól-
ności ostatniego p. prezesa Tadeusza Kit-
kowskiego.

Odpowiedź na ankietę

Nie dla nas...

Wiek XX dokonał wiele zmian i prze-
obrażeń na każdym polu, pcha ludzkość w
szukaniu dla siebie lepszych dróg, bądz ku
skrajnemu idealizmowi, bądz ku skrajne-
mu materializmowi, przeistoczył i prze-
istacza wiele form jej bytu, zaznaczając się
dziwnym wyścigiem, tęsknotą do doskona-
łości, nie raz źle pojmnowanego prawa do
życia...

„Państwa, pijane i oszalałe nacjonaliz-
m — jak to stwierdza z oceanu ame-
rykański kaznodzieja O. Lord, T. J. — któ-
re z furją pędzą ku militarystyce, które
samolubnie rozwinęły nienawiść, nie są
już cywilizowane. Są one wyzute z cywili-
zacji, skoro noszą w swem sercu uprzedze-
nie do społeczeństw, zasługują na potępie-
nie bez względu na to, czy ich stan można
nazwać lekkomyślnością, czy nienawiścią
do jakiejś rasy, czy koloru skóry”.

Nacjonalizm, tak samo jak socjalizm,
jest pewną formą imperjalizmu. Różnice
występują tylko w dążnościach do celów.
Podczas gdy pierwszy dąży do „powiększa-
nia” narodu, drugi za cel stawia sobie „po-
większenie” jednej klasy.

Zarówno faszyzm, jak i hitlerizm, we
formach dla swych państw narodowości-
wo bardziej zwartych, jednolitych, po cho-
robie, rozprzężeniu obyczajów, zawiedzie-
nych aspiracjach po skutkach wojny świa-
towej, może być uważany za krew ożyw-
czą, wprowadzoną do organizmów tych
państw. Lecz nacjonalizm z przydatkiem
rasizmu, czy neopogaństwa, wreszcie mark-
sistowski internacjonalizm, oraz komun-
izm w naszych warunkach byłby zabo-
jstwem własnego państwa.

Ten stan rzeczy, obcy dla nas, należy
ocenić Wielki Budowniczy Państwa, wyra-
żając w książce p. t. „Rok 1920” słuszną
opinję, że dążności sąsiadów do uszczęśli-
wienia nas swojemi ideami są uznawane
w Polsce za równoznaczne z zamiarami
przekreślenia naszej państwowości.

Idea nacjonalizmu, połączona z przebu-
dową całej struktury moralnej, socjalnej
i ekonomicznej i t. p., nie odpowiada za-
łożeniom naszej organizacji i tendencji Pań-
stwa. Składają się na to następujące czyn-
niki: 1) struktura narodowościowa, 2) od-
wieczna i właściwa Polsce zasada sprawie-
dliwości, 3) rola dziejowa Polski, 4) wzglę-
dy bezpieczeństwa, jako wynik smutnie
przeżytej prawdy historycznej, 5) koniecz-
ność konsolidacji wewnętrznej i umacnia-
nia gospodarczego stanowiska naszego
Państwa, wydzwigniętego z gruzów nie-
woli i pożogi wojny.

Szalejący kryzys, walka o byt codzien-
ny niewątpliwie sprzyja popytowi na idee
i modne naśladowania obcych wzorów. Za-
szukane wzory u sąsiadów, ich pomoc dro-
go płaćliśmy i gorzko pokutowaliśmy.

Warunki etnograficzne i polityczne
wśród jakich znajduje się Polska, nakazują
nam zachować czujność, pogotowie i nie-
dopuszczać do rozbijania spójności i od-
porności Państwa, chociażby chwilowo
zwyctstwo pewnych idei i pozorny ich

triumf miał znaleźć pokrycie w sile i o-
strzach bagnatów. Wszakże twórca faszy-
zmu włoskiego podkreśla u siebie tę praw-
dę następującym zdaniem: „pełnomocnic-
twa” od parlamentu wsparłem 300.000 ba-
gnatów”.

Promieniowanie polskiej kultury, pol-
skiej myśli twórczej, nacjonalizm duchowy
i nasza chlubić w dziejach zapisana spra-
wiedliwość w stosunku do własnych oby-
wateli bez względu na narodową przyna-
leżność i wyznanie, lojalne nastawienie
wszystkich obywateli do zadań i potrzeb
własnego Państwa — to właśnie stanowi
rację, credo i zdrowy trzon naszej zwar-
tości wewnętrznej i siły ekspansywnej.

Idea nacjonalistyczna, rejestrowana w
urzędach patentowych Rzymu i Berlina,
w Polsce nie znajduje uzasadnienia.

Znamienną rzeczą jest to, że kolporte-
rami mody nacjonalnej są ludzie przeważ-
nie o niesławnej po wsze czasy przeszłości
z okresu wiernopoddąństwa i umacniania
filarami sumień obcych tronów.

Niezasadnione życiowo, natomiast dok-
trynerskie są również podane pod rozwagę
„opinji narodowej” próby uszczęśliwienia
Państwa Polskiego w książce St. Grabskie-
go p. t. „Państwo narodowe”. W rozważa-
niach i radach autor słusznie szuka opar-
cia o fakty historyczne, lecz wnioski bu-
duje na niewłaściwych przesłankach, a co
najważniejsze, rozmija się z tem, co naj-

300 włoś

EKSKLUZYWNOŚĆ

Na zebraniu pewnej organizacji, wcho-
dzącej w skład obozu prorządowego, za-
stanawiano się nad tem, czy dopuścić do
współpracy stowarzyszenia społeczne
o nieskrystalizowanym stosunku do
ideologii Wielkiego Marszałka.

Nam młodym wydaje się dziwnem, że
na ten temat wogóle dyskutowano. My

bardziej zwykliśmy cenić — odpowiedzial-
nością za skutki. A skutków realizacji
tych „opatrnościowych rad” autor nie chce
widzieć w swem „Państwie narodowym”.

Szczupłość ram dla niniejszego artykułu
nie pozwala poddać zimnej ocenie „opinji
narodowej” zbawczych zaleceń. Kilka z
nich pozwolę sobie przytoczyć.

Nacjonalna struktura i rozstrój we-
wnętrzny Państwa przebijają się chociażby
z takiego słusznego powiedzenia: „Na coś
ma ktokolwiek brać na siebie wielki obo-
wiązek troski o Polskę, jeśli nie zwiększy
to ani odrobinę praw jego w Polsce”. Nie
przeszkadza to wszakże zalecić do ordyna-
cji wyborczej wprowadzenia do głosowania
oddzielnie odrębnych grup narodowości-
owych itd., tworzenia odrębnych izb w parla-
mencie, podziału obywateli na uprzywile-
jowanych i upośledzonych i t. p. Wyznanie
to wskazuje, iż pomysły autora uszczęśli-
wienia Polski, pomimo odzegnania się
od cudzych wzorów, są niepolskie, podpa-
trzone i przerobione dla użytku nacjona-
łów z pod znaku N. D.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że w
świecie oceny nacjonalistów polskich, gdy-
by dziś żyli Kościuszko i Mickiewicz, któ-
rych przodkowie mówili kiedyś po białor-
rusku, Żółkiewski, którego przodkowie by-
li prawosławni, (bo i o nich nie zapomnieli
p. St. Grabsi) napewno nie uzyskali by oby-
watelstwa i przynależności do państwa pol-
skiego, lecz może... korzystali by, na wzór
hitlerowski, z wyjątkowych praw gośnin-
ności! Niestety, rzeczywistość państwowa
była i jest inna. Na wzorach nacjonalizmu
ęsiada, jak i na wzorach ze wschodu nie
możemy budować.

To, co etwierdził Marszałek w „Roku
1920”, mając na myśli rosyjskie inowacje
ustrojowe, odnosi się również do krafcowo
innych tendencji — nacjonalnych, które na
indeksie naszego życia postawił i potępił:
zdrowa opinia publiczna, z trybuny sejm-
owej szef rządu i posłowie.

Należyta ocena faktów historycznych,
odpowiadająca rzeczywistości z rodzimego
podłoża wyrosłej rzeczywistości polskiej na-
pewno przekreślił próby przeszczepiania na
naszą glebę nowinek nacjonalnych z róż-
nymi nieodrodnymi przydatkami i. n. p. ra-
syzmem, neopogaństwem etc. etc.

Faktem jest jedno, o czem mówi Herba-
czewski, że „najstraszniejszą przekorą ma-
tki - natury jest to, że dziś już wogóle nie
można żyć — słyszyć? — bez obrony poli-
cji (przed apostołami nowej wiary — p.
wł.) i wojska (przed zewnętrzną zachłanno-
ścią)”. Państwa zbroją się wewnątrz i na
zewnątrz. To stwierdza jest dla nas najwa-
żniejsze. Osiągnęliśmy to, co było nam po-
trzebne. Stworzyliśmy własne ramy życia
państwowego, którego treścią jest praca po-
szczególnych obywateli nad pomnżaniem
wspólnego nam dobra — Rzeczypospolitej.
Za wnoszenie i powiększanie dorobku je-
steśmy odpowiedzialni własnym imieniem
przed potomnością. W pracy jednak, w ro-
zbudowywaniu spuścizny po rycerskiej ge-
neracji legionowej nie wolno nam ustąpić.

Machinko Zygmunt.

Rola kobiety

Często zdarzają się dyskusje mężczyzn
na temat roli kobiety w Narodzie. Temat
rzeczywiście godny zastanowienia. Przypu-
szczam jednak, że najlepiej rolę swą po-
trafi wyznaczyć sama kobieta.

Ja rozróżniam wyraźnie dwojaką rolę
kobiety w Narodzie. Kobieta — jako mat-
ka, i kobieta — jako element twórczy.

Z przyrodzenia rola kobiety jest — ma-
cierzyństwo. Do zagadnienia tego każda
matka, czy to z lepianki, czy też z pałacu,
musi podejść z odpowiednim przygotowa-
niem.

Dziecko, w pierwszych latach jego życia,
trzeba traktować jak kawałek surowej gli-
ny, z której ma się ulepić figurkę. Im le-
piej będziemy glinę przygotowywać, im
lepsze damy jej warunki, wreszcie im sta-
ranniej weźmiemy się do modelowania, tem
figurka nasza będzie piękniejsza i trwa-
lsza. O ile kilka lat trzeba się uczyć mode-
lowania, jakże gruntownie trzeba się przy-
gotować do stworzenia pełnowartościowego
człowieka. Aby umieć wpoić w dziecko za-
sady społecznego, patriotycznego życia, —
kobieta musi w tem życiu brać osobiście
czynny udział. Inaczej będzie eksperymen-
tować.

Kobieta jest pełnowartościowym, twór-
czym elementem i ma prawo, w miarę
swych możliwości, w każdej dziedzinie współ-
zawodniczyć z mężczyzną. Jednak warun-
kiem współzawodnictwa musi być zamiło-
wanie; rozumna podejście do zagadnienia;
postanowienie konsekwentnego przeprowa-
dzenia do końca, każdej zaczętej pracy.

Opieka społeczna w najszerszym zna-
czeniu jest dla kobiety wybitnie wdzięcz-
nym polem działania.

Może się wydawać, że jak na „słabą ko-
bię” zbyt wiele wkłada się obowiązków.
Odpowiadam kategorycznie — nie! Wierzę
w zdolności twórcze i organizacyjne kobiet
dobrej woli.

W wielu już wypadkach życie potwler-
dza moją tezę.

M. Kozgórska.

ciężylibyśmy się, gdyby ludzie sami
wchodzili w krąg naszego ideowego od-
działywania; zresztą zwykle „od przy-
bytku głowa nie boli”.

Czas skończyć z ekskluzywnością!
Należy wejść na szeroki szlak organizo-
wania i zespłania narodu polskiego do
jego wielkich zadań dziejowych.

PLAGA SERWILIZMU

Prostu wściekam się, gdy w spra-
wodniach zebrań czytam długie lita-
nje nazwisk tych, którzy „zaszczyteli
swoją obecnością” zjazd czy zebranie.
Zdawałoby się, że autorom nie chodzi
tyle o działalność organizacji, ile o przy-
podobanie się wpływowym osobisto-
ściom. Na dobitkę tytuł urzędowy musi

zaczynać się od dużej litery: P. Starosta,
P. Komisarz, P. Radczyni, ba nawet
P. Wójt. Jest to wprawdzie drobiazg, ale
stanowi on jeden z objawów... serwiliz-
mu.

Szanujemy władzę, ale nie chcemy
opierać hierarchji na lizusostwie, bo to
rzecz i wstrętna i społecznie szkodliwa.

TU TAKŻE MŁODZIEŻ POLSKA

Rzecz jest wprawdzie spóźniona, ale
aktualna jako przejaw pewnego choro-
bliwego systemu myślenia. W Toruniu
odbył się występ Szczepoła i Tońcia na
cele organizacji młodzieży „Straż Przed-
nia”. „Słowo Pomorskie” nietylko zboj-
kowało tę imprezę, ale przeciwko niej
wystąpiło. Na liście Boską „narodow-

cy”, przecięt zysk nie miał iść na cele ani
młodzieży żydowskiej ani innej obcople-
miennej, lecz p-o-l-s-k-i-e-j!

Społeczeństwo na szczęście ma szer-
sze horyzonty i tłumnie poparło imprezę.

Redaktor odpowiedzialny: Wacław Sigurski,
Toruń, Wielkie Gerbary 17, m. 1.

Nasza Ankieta Konkursowa

Szereg firm ofiarowało cenne nagrody

Inicjatywa naszej Redakcji zyskuje coraz to większe poparcie. Dowodzi to faktu, że pismo nasze potrafi stanąć na wysokości zadania i stać się żywym pomostem, łączącym najszerze warstwy Społeczeństwa Pomorskiego.

Nasza Wielka Ankieta Konkursowa nie tylko pobudziła inicjatywę Czytelników, którzy licznie nadsyłają nam odpowiedzi, ale i szereg Firm, chcąc przyczynić się do rozszerzenia podjętej przez nas inicjatywy, zgłosiło cenne nagrody. Mianowicie:

Firma **Kazimierz Bibik** Toruń, ul. Szeroka. Zegarek kieszonkowy lub na rękę.

Firma **Fr. Wienczek Zakład Intrygatorski**, Toruń, ul. Mostowa. Kasety z papierem listowym.

Firma **B-cia Bloch** Toruń, ul. Szeroka: Kostjum sportowy.

Biuro Techniczne Eugenjusz Siwiec, Toruń, ul. Mostowa: Lampa stolikowa.

Pochwalając, obywatelskie stanowisko wyżej wymienionych Firm, w imieniu wszystkich Czytelników składamy im serdeczne podziękowanie.

Odpowiedzi na Ankiety, nadesłane po dniu 18 b. m. podają tylko kilka nowych zagadnień. Większość Czytelników wymienia zgłoszone już zagadnienia, przez co kilka z nich wyraźnie wybijają się na pierwszy plan.

Wyniku Ankiety, jednak, dotąd przewidzieć nie można, gdyż — co jest specjalnie ciekawe — kilka zagadnień ma jednakową ilość głosów.

Podajemy wszystkie zgłoszone dotąd zagadnienia:

1. Praca dla wszystkich.
2. Ratujmy młodzież.
3. Zjednoczenie Międzydzielnicowe.
4. Usunięcie Żydów z Pomorza.
5. Regulacja Wisły.
6. Wzmocnienie spółdzielczości.
7. Utworzenie Wyższej Uczelni w Toruniu.
8. Zwiększenie ruchu kolejowego na Pomorzu.
9. Uaktywnienie młodzieży.
10. Parcelacja.
11. Rozbudowa uzdrowisk morskich.
12. Rozbudowa floty.
13. Rozbudowa stoczni w Gdyni.
14. Wzmocnienie polskiego stanu posiadania.
15. Elektryfikacja wsi.
16. Budowa mostu Chełmno—Świecie wraz z arterją drogową Warszawa—Gdynia.

17. Fortyfikacja granic.
18. Budowa nowych szkół.
19. Zwalczenie partyjnicstwa.
20. Ogólne polepszenie warunków gospodarczych i ekonomicznych.
21. Kult dla Hallera.
22. Obsadzenie wyższych stanowisk przez Pomorzan.
23. Oświata pozaszkolna.
24. Silna Armia.
25. Utworzenie funduszu na kształcenie się jednostek wybitnie utalentowanych.
26. Wzmocnienie kupiectwa i rzemiosła polskiego.
27. Budowa tanich, popularnych samochodów.

Słusznie podkreśla w uzasadnieniu p. F. P. z Torunia: — **Zagadnienia Pomorza to rzecz wielka.** Nie czas na gwałtowność lub frazesy, lecz na pracę wytrwałą, albowiem tylko pracą zaimponować możemy. **Niech Gdynia przykładem nam będzie!**

P. WL. LEWANDOWSKI z Gdyni, wysuwając na czoło Zjednoczenie międzydzielnicowe, pisze: „Dzisiaj niema zaborów. Jest jedno wielkie Państwo — Polska! **Wszyscy pod względem narodowościowym są sobie równi.** Niedorzecznością jest stawiać się wyżej, dlatego że z tej czy z innej dzielnicy pochodzę. Polska — to nasza Matka, a my — Jej dzieci, więc wszyscy jesteśmy

równi pod względem narodowym. — Zjednoczenie Dzielnicowe omawia także **P. LIS**, podkreślając: — „Jednością silną — przeciwstawimy się zgubnym wpływom tak wewnętrznym, jak i zew-
Zagadnienie spółdzielczości wysuwa wielu Czytelników, dowodząc jego kapitalnego znaczenia. **P. Lewandowski** twierdzi: „Spółdzielczość — to mózg zbiorowy jednostek, złączonych w jedną całość. To siła, która dopomaga nie tylko do zdobywania środków materialnych i obronnych przeciwko wyzyskowi obozów wrogich Państwu i Narodowi, ale podnosi umysłowo gromady, wyrabia poczucie własnego „ja“ i pogłębia miłość swego Kraju.

Szeroko uzasadnia swe zagadnienia Czytelnik, kryjący się pod pseudonimem „**Samodzielność**“: „Pobudowanie stoczni Gdyniejskiej, pozwoli wykorzystać pracę i zdolności krajowych konstruktorów i rzemieślników, przy jednoczesnym wykorzystaniu materiałów krajowych. **Uniezależnienie się od zagranicy**, pobudzi społeczeństwo do wysiłków dla dobra i pomyślnej rozbudowy Kraju.“

Nad ważnymi sprawami handlu pomorskiego obradowano w Grudziądzu

O ekspansję naszego kupiectwa na wschód i południe

W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. **pośta Tadeusza Marchlewskiego** posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z udziałem reprezentantów towarzystw i korporacji związkowych z całego Pomorza.

P. prezes **Marchlewski** podał do wiadomości zebranych, że dzisiejsze posiedzenie zwołane zostało specjalnie w celu rozpatrzenia projektu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczącego powołania do życia **Komisji Handlu Wewnętrznego**, a to w związku z uchwałami Wielkiej Narady Gospodarczej w Warszawie.

Zarząd Główny wypowiedział się za koniecznością powołania Komisji przy Prezydium Rady Ministrów, a w skład jej winni wejść nie tylko reprezentanci samorządu gospodarczego, ale posłowie-kupcy i reprezentanci organizacji wolnych, którzy w tym

wypadku będą najbardziej kompetentni do przedstawienia potrzeb sfer gospodarczych. W skład Komisji winni wejść z urzędu upoważnieni do podejmowania decyzji przedstawiciele odnośnych Ministerstw.

Po scharakteryzowaniu sytuacji gospodarczej za marzec rb., omówiono szereg bieżących spraw, a mianowicie:

1) wnioski na zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, mający się odbyć w Gdyni w czerwcu rb.

2) sprawę oddłużenia kupiectwa i obniżenia odsetek.

3) konieczność przenikania kupiectwa pomorskiego i młodzieży kupieckiej do województw południowych i wschodnich, co przyczyni się do unarodowienia handlu polskiego w tamtych dzielnicach.

Chociaż zagadnienie motoryzacji nie było zgłoszone, „**Samodzielność**“ omawia je pośrednio, głosząc za stworzeniem: „taniego, popularnego samochodu, przez co zwiększy się ogólne zużycie benzyny i olejów, przy jednoczesnym żywszym ruchu wszelkich warstwatów i ośrodków mechanicznych. Odpowiednio proporcjonalny podatek na rozbudowę i polepszenie stanu dróg w Polsce. Dobre drogi i odpowiednia ilość pojazdów mechanicznych ma swoje głębokie uzasadnienie na wypadek obrony granic“.

Dalsze odpowiedzi omówimy za kilka dni.

PRZYPOMINAMY WARUNKI „ANKIETY“.

Należy na kartce napisać trzy zagadnienia, które zdaniem Czytelnika są najważniejsze. Odpowiedź, zaopatrzoną w nazwisko i imię, lub godło należy wysłać do Redakcji „Dnia Pomorza“ w Toruniu, ul. Szeroka 43 II p., zaznaczając na kopercie „Ankieta“.

Odpowiedzi mogą być, ale nie muszą umotywowane. Trzy najczęściej powtarzające się zagadnienia będą wynikiem Konkursu. Pomiędzy Czytelników, których odpowiedzi będą zgodne z ostatecznym wynikiem, lub najbardziej do niego zbliżone, zostaną rozlosowane trzy nagrody pieniężne zł. 100, zł. 50, zł. 25, oraz dodatkowo zgłoszone nagrody w postaci zegarka, lampy stolikowej, kasety z papierem i kostjumu sportowego. Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi upływa w dniu 2 maja b. r. Wynik ogłosimy w dniu 9 maja b. r.

Wielki atrakcyjny program kwietniowy W DANCINGU MELODYST

GDYNIA, ul. Wybickiego 3, obok rest. „Ermitage“

Przebojowy duet Amerykański **SISTERS WHITE** Wszczęświatowej ślą wy trio **SOLLI LINDNER** oraz Blond Venus — Irena Lyon. Orkiestra pod dyr. Czesława Lewandowskiego. —

Początek o godzinie 21.30
W soboty, niedziela i święta FIVE O'CLOCK 'I od godziny 17.30 do 20-tej.

Głuszcze tokują na Pomorzu (Feljton myśliwsko-przyrodniczy)

Głuszc — to ptak w Europie centralnej stosunkowo rzadki, w Polsce natomiast, dzięki sprzyjającym naturalnym warunkom rozwojowym — dość pospolity na Wileńszczyźnie i na Polesiu; trafia się również stosunkowo często w Karpatach oraz na Śląsku Cieszyńskim, a wreszcie trzecim ośrodkiem rozszludzenia głuszcza jest województwo pomorskie. Głuszcze różnią się między sobą wielkością. Najmniejszy jest głuszc z Karpat, nieco większy jego pobratymiec z Kresów Wschodnich, a największy z głuszców, żyjących u nas, jest gatunek występujący na Pomorzu. Z uwagi na to, że głuszcze, gnieżdżące się na Pomorzu, są na Kresach Zachodnich rzadkością ornitologiczną, przeto zajmijmy się nieco szczegółowiej głuszcami na Pomorzu.

Kiedy władze nasze przejęły z rąk zarobców lasy pomorskie, otrzymały wraz z nimi niedobitki tej królewskiej zwierzyny, pozostawionej przez cały czas wojny światowej oraz rewolucji bez opieki myśliwego-hodowcy. Resztki ilości głuszców nie przekraczały około 200 sztuk, a tokowisk stałych wogóle nie było.

Dzięki wyjątkowej ochronie i ofiarnej opiece leśników, stan ten z roku na rok się poprawiał, tak, że dziś ilość kogutów, grających corocznie wiosną w lasach pomorskich, wynosi bezmała 150, a cały stan przekracza ilość 900 sztuk. Piękna to karta w dziejach ochronno-łowickich służby leśnej, dzięki którym dziś główne ostoje

głuszców ciągną się od pełnego morza Bałtyku począwszy poprzez okoliczne lasy Gdyni i Kartuz do Górnicy, tworząc najliczniejsze ich skupienie w Szwajcarii Kaszubskiej w okolicznych lasach, otaczających stolicę Szwajcarii Kaszubskiej — Kartuzi.

„Grają 147, 146, 124!“ Taki to kabalistyczny telegram wyrwał mnie z szarej, codziennej pracy nad biurkiem i kazał wracać do zeszlórocznych wspomnień i myśleć o oczekujących mnie niebawem emocjach łowieckich podczas tegorocznej wiosny.

Lakoniczny w treści i niezrozumiały dla niewtajemniczonego telegram, ileż zawierał dla mnie obietnic przyszłych wrażeń łowieckich, ileż łączyło się z wiadomością tą wspomnień.

A więc grają! A kto gra? Któżby, jak nie głuszc królewski trubadur puszcz naszych, rozpoczął swą pieśń drzewosłobną.

A tajemnicze cyfry 147, 146? Jakże są mi znane! Wszak w oddziale 147, gdzie wieczorem stwierdziłem obecność głuszcza, podczas rannego podskakiwania, nie mogłem dojrzeć koguta, ukrytego w gęstych konarach sosny, gdzie występował arje miłosne, a gdy wreszcie błady dzień zaczął nieśmiało przedzierać się przez brzask poranka, głuszc, jak zjawia, bezszelstnie zleciał do wabiącego stadka kur, tak szybko i nagle, że nie zdolałem w porę chwycić go za nogę.

A oddział 146 inne jeszcze kryje wspomnienia. Słyszę głuszcę najwyraźniej! Grzęzną po kolana w błocie, podskakują w takt pieśni i już widzę kontury koguta, odcinającego się wyraźnie od błędnego nieba. Za daleko jednak jeszcze na strzał sruł. Jeszcze jedna zwrotka pieśni i kilka kroków naprzód. I jeszcze jedna! Dość blisko już na strzał. Składam się, muszka zatapia się w korpusie ptaka, poprawiam nieco niewygodną pozycję nogi, dotykam cyngla i w tem — jednocześnie potykam się o korzeń, błysk, a głośne echo huku pudła towarzyszy przestraszonemu śpiewakowi w locie do bezpiecznego młodnika. Jedna tylko, napół-złamana lotka, spadająca z sosny, pozostała dla mnie jedyną pamiątką toków ubiegłego roku.

Zrozumiałą jest rzeczą, że już w kilka godzin po otrzymaniu emocjonującej wiadomości o rozpoczęciu się toków, wybrałem się do upragnionego miejsca łowów.

Mijam **Chełmno**, szczytując się największą w Polsce i drugą w Europie Cukrownią, przejeżdżam przez **Chełmno**, malowniczo położonego na stromych stokach Wisły, przepiram się promem przez Wisłę do **Przechowa**, dojeżdżam do stolicy Borów Tucholskich — **Tucholl**, schludnego miasteczka pomorskiego i niebawem jestem w sercu t. zw. Kosznajderji, w **Chełniecach**, powiatowym miasteczku granicznym.

Stamtąd 40 jeszcze kilometrów, po części tuż nad granicą niemiecką, do celu mej podróży, do **leśnictwa Olszyny**. Zegar wskazuje godzinę 18-tą, gdy zajężdżam przed leśniczówką. W sam czas, bo nojsie

(Ciąg dalszy na str. 12)

Kwiatki z endeckiej łąki w Sierakowicach

Członkowie S. N. w szeregach „Deutsche Vereinigung” — Sierakowicka zemsta

(Korespondencja własna).

Sierakowice — duża to i ludna wieś w powiecie kartuskim, robiąca wrażenie raczej miasteczka — małego, lecz dobrze utrzymanego. Położona wśród malowniczych jezior i lesistych pagórków przepięknej „Szwajcarii Kaszubskiej” są — jak zresztą wszystkie na Kaszubach osiedla — **zakątkiem miłym i pełnym uroku**. Nic więc dziwnego, że przyciągają do siebie nie tylko turystów, lecz także ludzi mniej wrażliwych na piękno krajobrazu. Szczególnie upodobało sobie to miejsce zawsze romantyczne i skłonne do marzeń (mimo podeszłego wieku) **Stronnictwo Narodowe** i uwiło tu swe gniazdko, jak bodaj nigdzie. Ptaszka endeckie czują się tu nadzwyczaj dobrze i świętą radością patryjotyczne dumki i fantastyczne bajki o przyszłej (broń Boże przeszej) chwale Stronnictwa Narodowego, kiedy to „narodowcy” dojdą do władzy. Wówczas **Żydów wyróżni się jak baranów, a niegodnych mienia Polaka sanatorów przepędzi się na siódmy koniec świata**. Polska stanie się rajem, w którym wszystkiego będzie pod dostatkiem i każdy będzie mógł pełnią rękoma czerpać z endeckiej krynicy dostatków. Przypuszczać należy, że najprawdopodobniej każdy prezes placówki S. N.-u będzie posiadał różdżkę czarodziejską, przy pomocy której będzie wyczarowywał na oczekaniu wszystko, czego się tylko zapragnie. Aby jednak korzystać z tych dobrodziejstw endeckiego wladztwa, trzeba koniecznie popierać Stronnictwo Narodowe, no i być dobrym „narodowcem”, to znaczy zwalczać wszelkimi siłami sanację i nienawidzić wszystko, co jest nieendeckie. Jedynie bowiem rdzenni narodowcy będą mogli zabierać głos w kraju endeckim. Chodzi więc o to, żeby jaknajwiększa liczba prawdziwych narodowców skupiła się w Stronnictwie Narodowym, bo to jest główny i jedyny argument, na którym opiera swe roszczenia do dzierżenia władzy. To też obok tu i ówdzie uprawianej **roboty dywersyjnej**, główny nacisk kładzie się jednak na **czysto „narodowe” wychowanie członków**. Z dumą, a przede wszystkim **hałasem** głosi się wszem i każdemu z osobna, że Stronnictwo Narodowe skupia czysty element polski i jako takie powinno mieć władzę w Polsce. Jak się jednak w rzeczywistości przedstawia poczucie narodowe oraz jaka jest wartość moralna i narodowa członków tegoż stronnictwa zilustrują nam najlepiej fakty.

Niedawno w artykule p. t. „Tragedja męczennika narodowego z Sierakowic” pisaliśmy o skandalicznych wybraniach zgrupowanych w Wydziale Młodych a wielce niebezpiecznych dla otoczenia piskląt endeckich, a obecnie przedstawimy **inny kwiatek z endeckiej łąki w Sierakowicach**. Otóż wrogo usposobiona i uprawiająca wybitnie szkodliwą dla Państwa działalność niemiecka organizacja „Deutsche Vereinigung” idąc za hasłem swego „Führera” utrzymywanie czystości rasy, wykluczyła na terenie powiatu kartuskiego 40 członków jako niezbyt wygodnych i nie zasługujących na zaufanie. **Wśród tych 40 „zwolnionych” znalazło się — o zgrozo — aż 10 czystej krwi narodowców, t. zn. najautentyczniejszych członków Stronnictwa Narodowego z samego okręgu Sierakowickiego**. Oczywiście, z tych 10-ciu, kilku dopiero po wydaleniu ich z „Deutsche Vereinigung” uważało za najodpowiedniejsze „przerzucić się” do tego wybitnie „narodowego” stronnictwa.

Dziwne to naprawdę — czyżby stronnictwo to było w swych celach i dążeniach tak

bardzo pokrewne? Jakkolwiek jest — fakt ten daje nam jasne wyobrażenie o elemencie grupującym się w Stronnictwie Narodowym. Na to nie trzeba już komentarzy — sam fakt mówi już o tem dosyć dosadnie. O wartości elementu S. N.-u, mamy już oddawna wyrobione zdanie, a fakty te tylko potwierdzają jego trafność. I ci ludzie myślą o zdobyciu władzy — zaiste marzenia ścietej głowy.

A teraz inny kwiatek. W „Gazecie Kartuskiej” ukazała się notatka p. t. „**Jak powinien pan wychwalać bolszewików**”, według której na pewnym zebraniu jakiś referent K. miał zachwalać stosunki panujące w Bolszewji. Oczywiście przemówienia swego nie zdołał zakończyć, bo mu je przerwano. Notatka ta wywołała wśród miejscowej ludności zupełnie uzasadnione poruszenie. Jaki — tu na Kaszubach, gdzie czuwa wierna straż polska nad morzem, miałby ktoś ośmielić się propagować bolszewizm? Nie — to byłoby wprost niedowierzanie. Ponieważ notatka napisana była w sposób mełny i już zgóry budziła w przeciętnym czytelniku zastrzeżenia co do prawdziwości, a w dodatku pochodziła z Sierakowic, gdzie o „pomyłki” nie trudno, postanowiliśmy ją spr-

wdzić. I dobrze się stało, bo istotnie zaszła „pomyłka”, wymagająca tembardziej sprostowania, że nie tylko daleko odbiega od prawdy, lecz wręcz nic z nią niema wspólnego i w dodatku wydaje się świadoma i tendencyjna. Sprawa przedstawiała się następująco:

W Sierakowicach odbyło się przedstawienie pasyjne, w którym „aktorami” byli — jakże znani nam z awantur przedstawienia gospodarz lokalu p. K. (ów rzekomy referent) stwierdził, że kulisy na scenie zostały przez endeckich „artystów” złośliwie pokrajane nożem, co naraziło go na poważne szkody. Rozgniewało to z natury spokojnego i dobrodusznego gospodarza — więc w uniesieniu powiedział pod ich adresem: „**Jesteście endekami, a gorzej postępujecie od bolszewików**”. I to było wszystko — cały „referat”. Widzimy tu jasno różnicę między istotnym stanem rzeczy, a bzdurami podanymi przez „Gazetę Kartuską”. Gdzież tu referat, gdzież referent i gdzież wychwalanie stosunków bolszewickich? Ież w tym czynnie mieści się bezgranicznej perfidji, niech to Czytelnicy sami oceniają.

Specjalny numer

„50
letni

**jubileusz
Cechu Fryzjerskiego**

to
doskonała okazja

REKLAMY

dla wszelkich drogerji

**PERFUMERYJ
i składów Kosmetyki.**



Niedyskrecje kawiarniane...

W jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarni, w której zbiera się tak zwana „lepsza publiczność”, o stolik zawsze bardzo trudno. Temu też należy przypisać, że przy jednym stoliku siedzi kilka osób, prowadząc rozmowę na różne tematy.

Byliśmy ostatnio świadkami ciekawej rozmowy naszych sąsiadek i niektóre tylko urywki utkwiły w naszej pamięci. Rozmowę prowadziło kilka pań i dominował temat, do-

tyczący gospodarstwa domowego. Mówiło się o nowym sukcesie, jaki odniosła ostatnio fabryka „Dobrolin”, wypuszczając nowy uniwersalny środek do mycia i prania pod nazwą „Mytol”, który w pracy domowej wywołał prawdziwy przewrót.

Przezorne gospodynie mówią już, że „Mytol” wszystko myje, pierze i czyści...

A. M.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i połączone z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia krwi do głowy, bóle głowy i bicie serca, jak również cierpienia błony śluzowej kiszek, rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** zrana i wieczorem. Zalecana przez lekarzy.

Mgr. Sokół nie ustępuje ze stanowiska Kom. Rządu w Gdyni

Nasz korespondent warszawski do-wiaduje się, że pogłoski o ustąpieniu ze stanowiska komisarza rządu w Gdyni mgr. Sokola są nieprawdziwe. Również nieprawdziwa jest wiadomość o mającej nastąpić na to stanowisko nominacji p. płk. Ryszanka.

£ nad morza...

Czy wiecie że:

...z początkiem kwietnia rb. Stacja Magnetyczno-Meteorologiczna Państw. Instytutu Meteorologicznego w Helu została przemianowana na Obserwatorium Magnetyczno-Meteorologiczne. Dawna Stacja, a obecne Obserwatorium — jest pierwszą tego rodzaju naukową placówką utrzymywaną ze Skarbu Państwa. Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że Obserwatorium zajmuje się badaniem elementów magnetyzmu ziemskiego, dokonywa obserwacji klimatologicznych i synoptycznych, oraz obserwacji morskich, a także utrzymuje służbę ostrzegawczą dla statków na morzu. Ostatnio Obserwatorium zostało rozbudowane i zaopatrzone w przyrządy, które zezwalają na prowadzenie najdokładniejszych pomiarów magnetycznych i meteorologicznych.

...w związku z budową portu rybackiego w Wielkiej Wsi Hallerowie i projektami przekopania półwyspu Helskiego, należy przypomnieć, że istniały już takie sztuczne kanały na półwyspie Helskim za króla Władysława IV, a mianowicie pod dzisiejszą wioską Chałupami, zwaną ognią Ceynową, oraz pod obecnym kąpieliskiem i ośrodkiem rybackim Kuźnicą. Półwysp Helski koło tych miejscowości jest najwęższy. W r. 1635 przekopano kanał pod Chałupami i król Władysław IV zbudował fortyfikacje, nazwane Władysławowo. W parę miesięcy później zbudowane zostały czworoboczne bastiony Kazimierzowe. Fortyfikacje broniły wjazdu do zatoki Puckiej, jak również do pierwszego wojennego portu Rzeczypospolitej w Pucku. Dowództwo nad fortyfikacjami mieli wówczas hrabia Denhoff i baron de Guldenstern.

...od chwili odzyskania niepodległości na półwyspie Helskim powstało szereg nowych kościołów. W Helu zbudowany został potężny gmach kościoła katolickiego, w Jastrzębie stary kościół drewniany uległ rozbiorce, a na miejscu jego stanął murywany. W Kuźnicy zbudowana została piękna świątynia rybacka i wreszcie w Wielkiej Wsi Hallerowie ukończona została budowa nowej świątyni nadmorskiej tuż przy bulwarze pod wezwaniem św. Wojciecha. W stadium budowy znajduje się obecnie kościół na Jasnem Wybrzeżu pod Jastrzębią Górą, oraz budowany z inicjatywy proboszcza strzebińskiego ks. Kręckiego kościół w Karwi. Projektowana jest również budowa kościoła w Dębku tuż nad granicą polsko-niemiecką.

(Ciąg dalszy ze str. 11)

dreszcz. Zmrok coraz większy, niebo coraz ciemniejsze i coraz rzadziej słychać odgłosy śpiewu ptasząt, las zasypa. Wtem słychać szum i z wielkim łoskotem zapada duży ptak w koronę niedaleko ode mnie rosnącej sosny. Widzę jego dość wyraźnie. Przedeptuje z nogi na nogę, uszczknął jakby od niechcenia trochę igliwia, wyciera dziób o gałąź sosny, zakreśla kilka razy, strzepnął skrzydłami i zleciał nieco niżej w gęstszej partji korony. Nie widzę go. Wtem niedaleko miejsca wypoczynku pierwszego kura zapada z wielkim szumem i impetem, niewidocznie dla mnie drugi kogut. Słychać jeszcze kilka niewyraźnych i niezrozumiałych dla mnie odgłosów i niczem niezamącona cisza otacza mnie nadal.

Ciemno już zupełnie, kiedy ostrożnie, by nie płoszyć głuszców, wycofujemy się do leśniczówki, gdzie mimo, że nazajutrz już o godzinie 3-ciej musimy być w lesie na stanowisku, długo jeszcze gwarzymy na tematy łowieckie, których ośrodkiem są oczywiście szczegóły z życia głuszców i techniki polowania, a przede wszystkim w jaki sposób i kiedy najlepiej podskakiwać koguta w takt pieśni, by przedwcześnie się nie spłoszył i nie przerwał śpiewu.

Śpiew głuszca, jeśli nazwać śpiewem, cały szereg dziwnych i przytłumionych głosów, nie mających w sobie najdrobniejszych pierwiastków muzycznych, składa się z dwu zupełnie różnych części. Pierwszą zwaną „kłapaniem” tworzy szereg pojedyn-

czych — urwanych tonów, w rytmie „staccato”, podobnych do trzasku, jaki powstaje, gdy się odwodzi kurek od strzelby, lub uderza o siebie 2 klocki. Kłapanie to powtarza się coraz częściej i szybciej, aż przechodzi w rulażę tonów kastanietowych, zwanych telekaniem.

Ton główny kończy telekaniem głosem mlaśnięciem, podobnym do odgłosu, powstającego przy otwieraniu butelki szampana. Podczas pierwszej części śpiewu głuszc trzyma głowę podniesioną do góry, a ogon w połowie roztoczony i ku górze zadarty.

Druga część śpiewu głuszca to **szlifowanie**, w tonacji całkiem odrębna od pierwszej, gdyż odgłos tej pieśni podobne są do szumu wydawanego przy ostrzeniu noża na toczydle lub często też odgłos ten przypomina skrzypienie drabiniastego wozu, ciągniętego po nierównej drodze. Każdorazowe szlifowanie trwa 2 sekundy, jeśli pierwszą zwrotkę t. zw. kłapanie przy zupełnej ciszy i dobrym słuchu można usłyszeć na 200 do 300 kroków — to szlifowanie ledwo na 100 kroków jest uchwytnie dla wprawnego ucha. Podczas szlifowania myśliwy podskakuje czyli zbliża się do głuszca, który podczas pieśni staje się obojętny i nieczuły na wszelkie zewnętrzne objawy. Stąd znane i trafne przysłowie: „**Głuchy jak głuszc na to k a c h**”. W czasie drugiej zwrotki pieśni, głuszc wyciąga szyję poziomo i obraca ją na prawo i na lewo; ogon ma zadarty w połowie i roztoczony, a skrzydła nieco

opuszczone.

Na grę wybiera głuszc najczęściej średnie lub wyższe gałęzie sosen. Nierzadko też tokuje na dolnych gałęziach, lub na małych, karłowatych sosenkach. Kogut zwykle gra do wschodu słońca; nieco później zlatuje na ziemię i tu czas jakiś powtarza pieśń swą, biegnąc szybko, by znów się zatrzymać i śpiew powtórzyć. I wtedy od jałowych serenad przechodzi do bardziej pozytywnych czynności miłosnego zapалу. Zdarza się też często, że dwu tokujących blisko rywali spotyka się na ziemi; staczają wówczas między sobą zażartą walkę, której rezultatem bywają łsy i blizny.

Następny ranek zastał mnie jeszcze przed brzaskiem na posterunku. Na pięćku sosny, niedaleko miejsca wczorajszych zapadów, wsłuchiwałem się z natężeniem w ciszę nocy. Zadnego odgłosu. Zdała jedynie wyraźnie słychać szemranie małej rzeczulki. Czas miał powoli. Nieco jaśniejsze światło zapowiadało nieśmiało nowy dzień. Wtem tracił mnie lekko mój towarzysz. Słyszę delikatny, niewyraźny szum, wywołany otrzymaniem i gładzeniem piór ptaka, potem słyszę jeszcze kilka niezbyt wyraźnych odgłosów, trudnych do odróżnienia. Głuszc przebudził się. I znowu zapadał niczem nie zamącona cisza. Wtem kilka kłapanie. Przerwa, i znowu kłapanie. Początkowo nieśmiało, potem coraz wyraźniej i szybciej — crescendo — wtem ton główny i bezpośrednio po nim szlifowanie. Koniec! I znowu kilka kłapanie i telekanie, szlifowanie coraz

lepiej i wyraźniej. Kogut rozśpiewał się na dobre. Zwrotka następuje po zwrotce w znanej kolejności. Śpiew głuszca wywiera swoisty czar na słuchacza. Cichy stosunkowo głos zdaje się pochodzić z innego świata, z czasów minionych, kiedy znano tylko kilkanaście tonów i formowano jedynie proste zdania.

Rozpocynam podskakiwać w takt pieśni w myśl starej, utartej reguły myśliwskiej. Od czasu zakończenia tonu głównego 3 kroki i potem trzeba czekać bezszelestnie do następnej zwrotki. Tak podskakuje przez kilkanaście minut. Wtem widzę w gałęziach sosny koguta tokującego, jak z rozszerzonym ogonem, opuszczonymi skrzydłami, z głową skierowaną ku wschodowi, wyraża swą tęsknotę i miłość w prostej, nieskomplikowanej piosence. Dość wyraźnie odcina się kogut jak czarna sylwetka od bladego-złotego nieba. Na krótki czas przerywa pieśń, krocząc majestatycznie po grubej gałęzi. Za daleko jednak jeszcze na pewny strzał strutowy. Parę kroków tylko za następnym wielkim krzakiem jałowca i kur znajduje się w zasięgu mej broni. Jedna jeszcze zwrotka pieśni — ostatnia, a po tonie głównym błysk, huk, a śpiewak królewski powoli spada z gałęzi na gałąź i na ziemię. Przede mną leżał stary, mocny kogut, którego po raz ostatni jakgdyby na pożegnanie musnęły promienie wschodzącego słońca. Ież przeżywał on tu w tych borach niebezpieczeństwa, ileż rozkoszy, ileż rozczarowań? I dziś rano zginął od strzału myśliwego. **Dz. Inż. L. Oscewski.**

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora, dnia 23 b. m.:

Początkowo jeszcze dość pogodnie, później wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Dość ciepło. Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, potem umiarkowane z zachodnich.

KALENDARZYK

Czwartek: Wojciecha — Piątek: Jerzego.
Słońce: wschód godz. 4,32 — zachód godz. 18,47.

STAN WODY W WISŁE

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 23 b. m. o godz. 7 rano: w Krakowie (—2,89) 2,89; w Zawichocie (1,42) 1,40; w Warszawie (1,20) 1,16; w Flocu (1,19) 1,15; w Toruniu (1,36) 1,32; w Bórdonie (1,36) 1,34; w Chełmie (1,24) 1,21; w Grudziądzu (1,39) 1,35; w Kozłowie (1,53) 1,53; w Pielku (0,87) 0,87; w Teżewie (0,88) 0,89; w Einlage (2,14) 2,22; w Schiewenhorst (2,26) 2,40. W nawiasach stan wody z dnia poprzedniego.
Temperatura wody w dniu 21 bm. 7,3 st. C., a w dniu 22 bm. 7,5 st. C.

Na bruku bydgoskim

— Tegoroczne obowiązkowe szczepienie przeciw ospie dzieci (niemowląt) jednorocznych i starszych, dotychczas nie szczepionych, albo szczepionych z wynikiem ujemnym odbędzie się w czasie od 4 — 8 maja, a oględziny od 11 — 15 maja od godz. 13 w lokalach szkolnych, według planu ogłoszonego w Orędowniku m. Bydgoszczy. Plan szczepień, jak i podział miasta na obwody, będą rozplakowane na słupach publicznych. Wszelkie informacje w sprawie szczepień udziela Wydział Zdrowia Publicznego przy ul. Jagiellońskiej 18 i p. r. pokój 3.

— Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że w niedzielę, dnia 26 bm. urządza wycieczkę do Gródka, Żuru i Leosi, celem zwiedzenia zakładów wodno-elektrycznych, fabryki grzejników i t. zw. „Kamienia Djabelskiego”. Koszty wycieczki (przejazdy pociągami i samochodami) wynoszą 1) dla korzystających ze zniżki (urzędniczej lub szkolnej) — 6,00 zł, bez zniżki — 8,70 zł. Zapisy przyjmuje do dnia 23 bm. sekretarz T-wa, mgr. Żelazna, Al. Ossolińskich 12, tel. 36—69 (do godz. 15).

— Grupa artystyczno-literacka młodzieży Państw. Gimn. Humanist. przy ul. Grodzkiej urządza w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 18 w auli gimnazjum wieczór p. t. „Wspinaemy się na Parnas”.

— Na strych należący do p. Jakubowskiego przy ul. Gdańskiej 76 włamali się przedwczoraj jacyś nieznanymi złodziejami, którzy skradli wszystką suszącą się na linkach bieliznę, wartości 160 zł. Z łupem uszli złodzieje przed nikogo nie zauważeni.

Do członków i sympatyków Ch. L. P.

Na rzecz warsztatów dla bezrobotnej młodzieży prowadzonych przez Wydział Społeczny, Zarząd Ch. L. P. organizuje w dniu 25 bm. o godz. 20.15 w sali „Strzelnicy” przy ul. Toruńskiej — koncert znanego pianisty Niedzielskiego.

Zarząd Ch. L. P. zwraca się do Szanownych Członków i Sympatyków, aby wzięli gremjalny udział w tej imprezie i tym sposobem poparli piękny cel, jakim są warsztaty dla bezrobotnej młodzieży.
Dojazd tramwajami zapewniony.

Zebrania — Odczyty

— Związek Pań Domu urządza w czwartek o godz. 17 (Cieszkowskiego 4) herbatkę z aktualną pogadanką dyskusyjną.

— Liga Morska i Kolonialna zawiadamia, że dziś dnia 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w Miejsk. Gimn. Kupiec. (ul. Jagiellońska 11) zebranie opiekunów szkolnych L. M. i K.

— „Gospodarka ciepła w naszych siłowniach i wpływ jej na koszty produkcji”. Ciekawy referat pod powyższym tytułem wygłosi w piątek o godz. 20 p. inż. St. Bogusławski, wicedyrektor Stow. Dozoru Kotłów w Poznaniu, na zebraniu Stowarzyszenia Techników w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4.

Niebezpieczna zabawka

Podczas zabawy dzieci na podwórzu nr. 10 przy ul. Szczecińskiej wydarzył się przedwczoraj wypadek, który pociągnął za sobą poważne okaleczenie 14-letniej Franciszki Sosińskiej. Dwaj 15-letni chłopcy: Kazimierz Danielak i Henryk Rywałt (Kaszubska 16) strzelali z floweru, gdy w tem jedna kula niespodziewanie ugodziła dziewczynkę w głowę. Rana okazała się tak poważna, iż Sosińską umieścić musiano w szpitalu.

Systematycznie okradają rzeźnika

Mistrz rzeźniczy p. Edward Gryca w Bydgoszczy (ul. Ułańska 16) doniósł w dniu wczorajszym policji, iż w drodze systematycznych kradzieży poszkodowany został przez Franciszka W (3 Maja) i służącą Bertę K. na kwotę 600 zł.

Sprawą tą zajęła się policja, wszczynając śledztwo.

REFLEKSY BYDGOSKIE

Wymowny symbol

Patrząc na Gdańską, na ulicy życie rozmach Bydgoszczy ocenić można należy.

Tam, jak u nas wszędzie: wiele zgłębku i krzyku
wiele hałasu, tumultu, a mało wyniku...
Focus.

Dzień



w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 23 kwietnia

Gawędy

na dowolny temat

Dzisiaj Rada Miejska ma wybrać dwóch wiceprezydentów miasta. Na wiceprezydentów czeka Bydgoszcz już kilka lat i jakoś doczekać się nie może. Kluby radzieckie nie mogą dojść do porozumienia. Wysuwano różne nazwiska, jednak nigdy do ugody nie doszło.
Do dnia wczorajszego również nie doszło do uzgodnienia. Były różne kombi-

nacje i pertraktacje, a z wszystkiego wyszły... nic!

Zobaczymy co dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej przyniesie!

A może zagramy w totalizatora?

Kto stawia na to, że dzisiaj wieczorem będziemy mieli wiceprezydentów?
(Cyk.)

Jakich ludzi potrzebuje Bydgoszcz
na stanowiskach wiceprezydentów miasta?
Do sprawy dzisiejszych wyborów

Liczne głosy, jakie często słyszeć było można z różnych stron i sfer — dowodzą, iż sprawa wyboru wiceprezydentów ma dla Bydgoszczy doniosłe znaczenie. Przed szereg lat domagano się wyboru wiceprezydentów, zdając sobie jasno sprawę, iż nieobsadzenie foteli wiceprezydenckich naraża miasto na niepotworzone straty. Obecnie sprawa ta przybrała pozytywny obrót — wojewoda poznański zarządził wybory, przez co kwestja: wybrać wiceprezydentów, czy nadal obywać się bez nich — została definitywnie wyczerpana.

Pozostaje zatem do omówienia tylko druga sprawa, mianowicie sprawa: kogo wybrać? I jedynie pod tym kątem widzenia należy teraz na sprawę wyboru wiceprezydentów spojrzeć.

Kogo wybrać?
Jakim wymogom powinni odpowiadać ludzie, których w obecnej ciężkiej niezmiernej dla siebie sytuacji, miasto powołuje na stanowiska tak ważne, niemal, że decydujące o dalszych losach najpoważniejszych dziedzin życia miejskiego?

By odpowiedzieć trafnie na te pytania, trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z obecnej sytuacji miasta, trzeba zanalizować zmiany, jakie zaszły w Bydgoszczy w ostatnich kilku latach, a zarazem trzeba spojrzeć przed siebie, by przekonać się ku czemu dążyć powinna obecna polityka samorządu bydgoskiego, jakie są drogi, które miasto ma kroczyć.

Z chwilą odebrania Bydgoszczy urzędów II instancji, Bydgoszcz przestała być miastem urzędniczym, a wszelkie jej możliwości w tym charakterze, uznawanym do niedawna za najważniejszy — zostały narazie przekreślone.

Siłą faktów — rozwój Bydgoszczy skierował się na tory przemysłu i handlu. Po tej linii też rozwój postępuje

w dalszym ciągu. Przemawia za tem położenie geograficzne miasta, oraz jego warunki terenowo-gospodarcze. Z tych też względów kardynalnym obowiązkiem czynników kompetentnych jest utrzymanie rozwoju miasta na tym torze i przyspieszenie rozwoju gospodarczego miasta.

Konsekwencją tych względów jest ustosunkowanie się do wyboru wiceprezydentów miasta. Ustosunkowanie to może zatem być tylko rzeczowe: WICEPREZYDENTAMI MUSZĄ BYĆ LUDZIE AKTYWNI, ENERGICZNI, ŚWIADOMI ZADAŃ I PRZYSZŁYCH CEŁÓW MIASTA. Jeden z nich musi posiadać kwalifikacje kierownika wydziału finansowego i jako taki musi dostosować politykę finansową do kierunku rozwoju miasta. A więc uciążliwe dla rozwoju przemysłu i handlu podatki musi nowy wiceprezydent zreformować. Zarazem musi wyszukać źródła dochodu dla miasta w innych, niż dotychczas formach. Drugi wiceprezydent powinien być inżynierem-technikiem. Zdając sobie sprawę z przyszłości Bydgoszczy, musiałby dostosować do jej charakteru rozbudowę i politykę przedsiębiorstw miejskich. Mamy przecież w Bydgoszczy dziedziny nietknięte wcale dotąd, domagające się bezwzględnie unormowania. Wystarczy wymienić pałacy problem osiedli robotniczych, mający rozwiązać sprawę baraków dla bezdomnych.

Tak sprawy finansowe, jak i sprawy natury technicznej, dopominają się gwałtownie planowego uporządkowania.

Jeśli przy dzisiejszych wyborach zdecydować te względy — obsadzenie foteli wiceprezydenckich nie będzie czerzą formalnością, nie będzie wydaniem dwóch zbędnych etatów, lecz korzyścią dla miasta i jego obywateli.

O tem powinna pamiętać dzisiaj Rada Miejska!

Co młodzież wie o historii pułków
bydgoskich?

Wynik ankiety P. B. K.

W „Tygodniku” Polskiego Białego Krzyża rozpisana została przez Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy ankieta p. t. „Co młodzież wie o historii pułków bydgoskich?” Udział w ankiecie wzięła młodzież następujących szkół: Szkoły Rodziny Wojskowej, Szkoły Powszechnej Męskiej nr. III Św. Jana, Szkoły Powsz. im. Leszczyńskiego, Szkoły Powsz. im. Dąbrowskiego, Szkoły Wydziałowej dla dziewcząt, Publicznej Szkoły Wydziałowej dla chłopców, Państw. Gimnazjum Humanistycznego, Państw. Gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego.

Z nadesłanych prac wyróżnione zostały przez Komisję w składzie: p. St. Linhardowej, p. Haliny Stabrowskiej, p. Antoniny Schwarzenberg-Czernej, p. insp. Klimesza i p. dyr. Zygmunta Polańskiego 15 prac, w tem trzy pierwsze otrzymają nagrody ofiarowane przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, dowódcę 15 Dyw. Piech. gen. Chmurowicz i Polskiego Białego Krzyża w Bydgoszczy.

Rozdania nagród dokona w dniu 3 maja rb. dowódca 15 dywizji piechoty p. gen. Chmurowicz.

Samobójstwo umysłowo
chorego staruszka

Rolnik Władysław Smarzyk w Małocinie powiatu wyrzyckiego zauważył przedwczoraj w stajni zwłoki mężczyzny, wiszące na linie zaczepionej o bak

pod pułapem. Denatem okazał się 70-letni umysłowo chory, Szczepan Czyżyk. Umysłowo chory staruszek popełnił samobójstwo.

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 06.
- Pogotowie ratunkowe 26-15
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

Dyżur nocny aptek do dn. 26 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 31-46.

Repertuar widowisk

Do soboty włącznie codziennie wieczorem bawić będzie „Rozkoszna dziewczyna” operetka Benatzky'ego w świetnym wykonaniu całego zespołu.

W pełnych próbach „Wiosenne porządki” sztuka w 3 aktach Huxley'a pod reżyserią J. Szyndlera.

Ostatnia popołudniówka operetki! Ostatnie przedstawienie popołudniowe operetki wypelni „Rozkoszna dziewczyna” z p. Fontanową idealną odtwórczynią roli tytułowej pod sprężystą batutą kap. Silicha. Początek o godz. 16-tej, ceny niższe.

KINA.

ADRIA: „Róża”, film polski na tle powieści Żeromskiego.

APOLLO: „Senorita w masce” i bogaty nadprogram.

BAŁTYK: „Syn Marnotrawny” i „Stracony ekspres”.

KRYSTAL: „Karjera” czyli „Śpiewaczka z ludu” z Martą Eggerth.

REWJA: „Żywy zastaw” i „Rumba — taniec miłości”, oraz rewja.

MARYSIENKA: „Braterstwo krwi” i „Żona z ogłoszenia”.

NA POCZTÓWCE.

„Siódemka” bydgoska na Sowińcu

Harcerze bydgoscy, członkowie popularnej „siódemki” wyjechali do Krakowa, by wziąć udział w spyaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Sympatyczni „Siódemkarze” przesyłają nam następujące słowa na pocztówce opatrzonej pieczęcią Komitetu Budowy kopca w Krakowie:

„7 druż. harc. w Bydgoszczy śle Redakcji i wszystkim Czytelnikom „Dnia Bydgoskiego II” serdeczne pozdrowienia z Sowińca.”

Obława na... krowe

Handlarz bydła Rólski zam. w Gębicach pod Mogilnem kupił przed kilkoma dniami krowę w majątkości Skrzyszewo. Zakupione zwierzę polecił nowonabywca odprawić robotnikowi do zagrody. W czasie drogi spłoszona krowa wyrwała się z rąk pomocnika handlarza i zbiegła w pole. Oszałałe zwierzę rzuciło się na pracującego w polu 16-letniego syna gospodarskiego Pawła Janowskiego, tratując go kopytami. Chłopca z trudem uratowano, odpędzając krowę. Koń znajdujący się przy plugu został przez niebezpieczną krowę dotkliwie pokłuty rogami.

W celu ujęcia hasającej we wściekłych podskokach po polach krowy, okoliczni mieszkańcy zorganizować musieli nazajutrz specjalną obławę.

Ze sportu

MISTRZOSTWA MIASTA W LEKKIEJ
ATLETYCE.

W niedzielę o godz. 10 na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego odbędą się przedboje oraz część finałów lekkoatletycznych mistrzostw miasta na rok 1936. W zawodach startują wszyscy czołowi lekkoatleci bydgoscy z Książkiewiczówną, Romanowską, Zakrzewskim, Więckowskim, Tietzem i innymi na czele. Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje Miejski Ośrodek do piątku dnia 24 bm.

NARODOWY BIEG NAPRZELAJ
W BYDGOSZCZY.

Pomorski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny wspólnie z Miejskim Komitetem WF i PW organizują w ramach Igrzysk Sportowych Narodowy Bieg Naprzelaj w trzech kategoriach: 1) dla zrzeszonych w P. Z. L. A. kl. A, B i C na dystansie około 7 km; 2) dla niezrzeszonych PZLA (wojsko, PW, szkolstwo, harcerstwo itd.) na dystansie około 4 km oraz 3) dla juniorów do lat 16 na dystansie 2 km. Zgłoszenia bez opłaty wpisowego przyjmuje Miejski Ośrodek ul. Libelta 5 do piątku dnia 1 maja br.

Impreza powyższa winna znaleźć właściwe zrozumienie wśród rzeszy sportowej miasta Bydgoszczy i liczebnością startujących winien tegoroczny Bieg Narodowy przewyższyć wszelkorożną imprezę. Wszyscy na start Biegu Narodowego.

K. S. KABEL POLSKI — R. K. S. BAŁTYK
GDYNIA.

W niedzielę dnia 26 bm. zjeżdża drużyna R. K. S. „Bałtyk” do Bydgoszczy, gdzie w ramach rozgrywek o mistrzostwo A klasy odbędą się na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego o godzinie 16 zawody z tuż. Klubem Sportowym Kabel Polski.

Ze względu na wyniki poprzednich rozgrywek o mistrzostwo w klasie A oraz wysoki poziom obu drużyn, mecz ten oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem w najszybszych kołach sportowców.

Sprawa bezdomności, to:

Największa bolączka Torunia

Ponad 6000 „jaskiniowców” mieszka na peryferjach miasta

Ruch budowlany w Toruniu — trzeba to przyznać — w ostatnich latach stał się coraz bardziej intensywny. Np. w roku 1932 wybudowano 35 domów o 172 izbach, w r. 1933 wzniesiono 60 domów o 1158 pokojach, a w r. 1935 pobudowano 78 domów, liczących 997 izb mieszkalnych.

Jest to wynikiem starań organów miejskich, które popierały akcję budowlaną i w tym celu zastosowały tego rodzaju politykę gruntową, że pod budowę domów mieszkalnych oddawały darmo place miejskie. W ten sposób rozdano około 80.000 metrów kwadratowych terenów.

Dzięki temu powstała wprawdzie pewna liczba mieszkań, lecz mieszkań dla ludzi zamożniejszych i dla pracującej inteligencji, a nie dla sfer uboższych, najbardziej potrzebujących taniego dachu nad głową.

W Toruniu niema głodu mieszkaniowego dla ludzi zarobkujących, gdyż na jeden pokój przypada przeciętnie 1,6 mieszkańca, natomiast istnieje duża bezdomność wśród nędzarzy, gdyż na peryferjach miasta przedewszystkiem na Wrzosach, Kozackich Górach, Dębowej Górze, przy ul. Bażyńskich i na Jakóbskim Przedmieściu — ponad 6 tysięcy ludzi mieszka w nędznych barakach, szałasach, budach, lepiankach i tym podobnych schronach, urągających najelementarniejszym warunkom ludzkiego zamieszkiwania.

Widać więc z tego, że sprawa bezdomności, to największa bolączka miasta. Ponad 6 tysięcy osób bezdomnych, co stanowi blisko 10 procent ludności Torunia — to już naprawdę katastrofa.

I trzeba widzieć, jak wyglądają owe baraki, schrony poporteczne, różne lepianki, szałas i t. p. kryjówki, robione przeważnie „własnym przemysłem” przez samych bezrobotnych... Obraz to, który robi bardzo przykre wrażenie.

A oto, co o sprawie bezdomności w Toruniu mówią delegaci Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego, którzy w ubiegłym roku przez dwa miesiące orzeczowali kontrolę gospodarki miejskiej w Toruniu (wytłuszczenia nasze — Red.).

„Taka np. „kolonja” bezdomnych na Kozackich Górach wygląda bez przesady na osiedle ludzi jaskiniowych i dziwić się należy, że coś podobnego istnieje na Pomorzu i na terenie stolicy województwa i to tak zamożnego miasta, jak Toruń.

Jeżeli wziąć pod uwagę fatalne warunki zdrowotne w szałasach, wysoce ujemny wpływ na młodzież i dzieci wobec przeludnienia tych szałasów, ogólne warunki życia w takich mieszkaniach, oraz zastanowić się nad samopoczuciem mieszkańców szałasów, którzy jakby są postawieni poza nawias społeczeństwa, to trzeba dojść do przekonania, że szałas mogą być źródłem różnych chorób zakaźnych, że są źródłem niemoralności i, że ich mieszkańcy mogą

Świecie

— (6) Ze sportu. Na miejscowym boisku odbył się mecz piłki nożnej rozegrany przez drużynę KSM z Grudziądza a drużynę miejscowego KSM męskiego. Wynik był 6:2 na korzyść miejscowej drużyny. Tegóż dnia wieczorem między wymienionymi drużynami został również rozegrany mecz ping-pongowy. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 5:5.

— (6) W lasach Brazylii. Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży męskiej w Bukowcu Pom. pow. świeckiego urządził ostatnio w sali p. Nitkowej, piękną wieczornicę poświęconą wspomnieniom o naszych braciach mieszkających na drugiej półkuli ziemskiej w Brazylii. Zespół amatorski oddziału wystąpił na scenie piękną sztuczką teatralną pt. „Ja o was nigdy nie zapomnę” przedstawiającą życie naszych rodaków na drugiej półkuli. Wrażenie zostało jeszcze bardziej spotęgowane pięknym przemówieniem ks. dr. Dunajskiego ze Świecia, który podzielił się ze słuchaczami wrażeniami z swej podróży po drugiej półkuli specjalnie w lasach brazylijskich.

stać się gromadą ludzi ostatecznie wykolejonych, upadłych i niebezpiecznych dla mieszkańców miasta.

Dlatego uważamy za słuszne i konieczne podkreślić — konkludując delegaci Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego — że

Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego, poddając ogólnej ocenie gospodarkę terenową miasta, stwierdził, że dotychczasową politykę gruntową z punktu widzenia szerszych interesów społecznych należy ocenić jako błędną, a dla stanu majątkowego gminy — jako ujemną.

Z powyższymi wnioskami Związku



Fragment szałasów na Kozackich Górach; — pod nami wejście do zamieszkałej przez 7 osób nory, przerobionej z dawnego ustępu; — obok „wokół” w którym mieszka 9-osobowa rodzina bezrobotnego Łudzińskiego; — a niżej komfortowa willa i jej niemniej eleganckie wnętrza.

dacia szałasów i zapewnienie ich mieszkańcom ludzkiego dachu nad głową, to najpilniejsze z najbliższych zadań miasta.

A teraz należy się spytać: — w czym leży przyczyna zła

Rewizyjnego Samorządu nie zupełnie możemy się zgodzić — naszym zdaniem przyczyny zła należy szukać gdzie indziej.

Gdzie — o tem pomówimy w jednym z następných numerów naszego pisma.



W środę, dnia 22 kwietnia zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza najdroższa nieodżałowana matka, moja najukochańsza jedyna córka

s. p.

z Żółtowskich Marja Kulerska

o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

**Franciszek Kulerski
z córkami i matka**

Skurgwy - Święte, dnia 22 kwietnia 1936 r.

Ekspozycja zwłok z domu żaloby w Skurgwach do kościoła w Rogóźnie odbędzie się w sobotę dnia 25 kwietnia o godz. 9.30. Po nabożeństwie żalobnym w Rogóźnie przewiezienie zwłok na cmentarz w Świętem, gdzie nastąpi złożenie zwłok na wieczny spoczynek, tego samego dnia o godzinie 13-tej.

Wszyscy

Toruniacy - Pomorzanie

spotykają się w Poznaniu
w **Śniadalni Gościniejskiej**
ul. 3 Maja 5.

1893

Chełmża

(ch) Dziecko najechane przez samochód. Samochód osobowy, jadący dość szybko od strony Torunia w kierunku Grudziądza przez ulicę Chełmińską, najechał u wylotu ul. Sw. Jęży w ub. niedzielę 8-letnią córeczkę mistrza piekarskiego i właściciela piekarni p. Grochockiego. Ponieważ szofer zdołał wóz zahamować w ostatniej chwili prawie że na miejscu, przeto dziecko zostało tylko odrzucone na bok i odniosło tylko nieznaczne potłuczenia. Jadący samochodem natychmiast wysiedli i z całą lojalnością za jeli się najechanem dzieckiem.

(ch) Nowy sekretarz gminy w sąsiedniej gminie Zelgno ma z dniem 1 maja br. ustąpić ze swego dotychczasowego stanowiska, aby objąć w innej gminie powiatu taki sam urząd. Kto na jego miejsce przybędzie do Zelgna, nie jest jeszcze podobno postanowione.

(ch) Pokątni doradcy prawni, którzy nie mają zezwolenia władz do zajmowania się tego rodzaju sprawami, jak pisanie podań do władz, udzielanie porad prawnych, zastępowanie stron przed sądami i urzędami grasują po naszym mieście i okolicy bezkarnie, wyzyskując łatwowiernych i narażając ich na niepotrzebne koszty i straty. Jest takich osobników w Chełmży samej i okolicy ponad 30, którzy tumanią swoich klientów o powiadaniach, że mają odpowiednie koncepcje. Tymczasem w Chełmży są tylko 3 komcjsonowane biura pisania podań.

List z Chełmna

Z NOWĄ WIOSNĄ — NOWE ŻYCIE

Zapoczątkowana w zeszłym roku budowa ulicy 3 Maja w Chełmnie została z wiosną, tegoż roku wznowiona.

Z prawdziwą radością patrzymy na owocną pracę rąk roboczych.

Racjonalność budowy tej ulicy daje się zauważyć na każdym niemal kroku.

Przez wybitny wylom w murze powstała dogodna arterja dla mieszkańców południowo-zachodniej części miasta, którzy musieli dawniej zdążyć do dworca drogą okrężną. Również i ruch kołowy z tej części miasta zostaje skierowywany nową i bardzo szeroką ulicą, co przyczynia się do odciążenia głównej ulicy miasta, jaką jest ulica M. Focha. Odciążenie głównej ulicy jest tem znamiennejsze, że była to jedyna ulica, na której koncentrował się ruch z centrum miasta do dworca i niejednokrotnie, a zwłaszcza w czasie urządzanych pochodów, można było zaobserwować wstrzymanie całego ruchu kołowego.

Nie zaniedbano i upiększenia nowo-wbudowanej ulicy przez zasadzenie na całej długości drzewek, urządzenie klombów i trawników, a przedewszystkiem przez założenie nowego parku.

Miasto okolone było dotychczas z wszystkich stron parkami i plantami za wyjątkiem tej części, która dotychczas była rumowiskiem na śmieci, zwożonych z całego miasta.

Przez zniwelowanie i założenie parku część miasta dawniej nieestetyczna dla oka przechodnia, zyskała na swym wyglądzie u-podobniając tembardziej Chełmno do Krakowa, które ze względu na zabytki historyczne nosi miano „Małego Krakowa”.

Park ten graniczący z jednej strony z budynkami i parkiem Korpusu Kadetów, z drugiej natomiast strony z parkiem 66 pułku piechoty, dziś choć jest dopiero w zaraniu, licznie odwiedzany jest przez społeczeństwo chełmińskie. Niewątpliwie południowe położenie jak również piękny widok na pagórkowatą okolicę i na przeciwny park Stowackiego gwarantuje skoncentrowanie się ruchu spacerowego w tej części miasta.

Wybudowanie między innymi szerokiej i wygodnej alei umożliwiła społeczeństwu skrócenie sobie drogi na boisko sportowe.

Zaznaczyć również należy, że przez wybudowanie ulicy 3 Maja jakoteż parku dawniej przylegającego, uwypuklony został zabytek historyczny Chełmna jakim jest mur pokrzyżacki ze swymi basztami.

W ten sposób dzięki p. burmistrzowi Klejnowi i ojcom miasta — troskliwym o piękne powierzonego ich opiece miasta, zyskało historyczne i bogate w zabytki Chełmno na swym wyglądzie a równocześnie zostało częściowo rozwiązane zagadnienie zatrudnienia rąk roboczych na terenie naszego miasta.

Dobra gospodyni

OSZCZĘDNY OBIAD NA PIĄTEK

1. Zupa kartoflana „wyborowa”

2. K. śliczki z ryb — sałata, kartofle

ZUPA Z KARTOFLI „WYBOROWA”

Czysto obrane i opłókané kartofle nalać zimną wodą, dodać soli, dwie, trzy marchewki, kawałek selera, pietruszki, pora i wszystko gotować razem. Gdy będzie już miękkie, przetrzeć przez sito, włożyć kawałek surowego masła i postawić na ogniu. Rozbić tyle całych surowych jaj z kilkoma łyżeczkami mleka, ile mamy osób (na osobę liczy się jedno jajko i jedna łyżeczka mleka) wlać do tego gorącą zupę, ciągle bijąc miotłką i podawać natychmiast z smażonymi grzankami z bułki.

Sw. Wojciech na Kaszubach

W dniu 23 bm. przypada dzień św. Wojciecha, patrona, cieszącego się dużą czcią wśród rybaków nadmorskich.

Istnieje też wiele przysłów, jak również obrzędów, zwłaszcza w głębi Kaszub. Na przykład pod Puckiem wyprowadza się kłacz ze żrebce na pastwisko, by choć trochę trawy skubnęła. Jest to wyraźny fragment obrzędu pasterskiego, ale co on oznacza trudno ustalić. Tak samo rybacy „z wywizną” to jest owce, krowy wyganiają w ten dzień na pastwisko, jakie znajdują się w dużych obszarach pod Jastarnią, Helem i Chałupami. Z przysłów rybackich w odniesieniu do pogody notujemy: „Ile dni żaby skrzeczą przed św. Wojciechem, tyle dni po św. Wojciechu skrzeczeć będą”. Wskazują one niemal miejscowości Kaszub znajdujące się figury św. Wojciecha.

Notatki sportowe

Międzymiastowy mecz zapasniczy Warszawa — Królewiec odbędzie się 10 maja br. Termin meczów międzymiastowych Łotwa — Polska. Definitywny termin międzymiastowego meczu piłkarskiego Łotwa — Polska wyznaczony został na dzień 6 września w Rydze.

Imprezy kajakowe. 12 lipca odbędą się w Pucku międzyokręgowe zawody kajakowe na dystansach 10 km i 1 km.

W ramach powyższych zawodów odbędą się w tym samym dniu regaty kajaków żaglowych w klasie 7,50 m. kw.

Pierwsza impreza kajakowa w bież. roku odbędzie się 19 kwietnia w Poznaniu.

3 maja odbędą się w Grudziądzu — zawody krótkodystansowe. 24 maja mistrzostwa Poznania. 31 maja — międzynarodowy wyścig górski o mistrzostwo Polski na Dunaju. Tego samego dnia — długodystansowe mistrzostwa Pomorza w Toruniu.

Prawo i życie

CZY LOKATOR POBIERAJĄCY EMERYTURĘ MOŻE ZASŁANIAĆ SIĘ PRZED EKSMISJĄ NĘDZA WYJĄTKOWĄ?

Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro pozwany lokator pobiera emeryturę, zatem stałe pobory, przyznane mu na zasadzie ustawy na utrzymanie własne i rodziny, nie może być mowy o nędzy w rozumieniu art. 11 p. 2 ustawy o ochronie lokatorów, z powodu niskiej kwoty emerytury. Używanie zaś lokalu, przewyższającego zdolność płatniczą emeryta, nie uchyla skutków zalegania z czynszem, jako ważnej przyczyny wypowiedzenia. Choroba emeryta nie pozbawia go poborów emerytalnych, zatem nie ma również znaczenia przy ocenie przyczyny wypowiedzenia.

CZY PRACOWNIK UMYSŁOWY, KTÓRY PO ZWOLNIENIU Z PRACY PRZYJĄŁ ZATRUDNIENIE W CHARAKTERZE ROBOTNIKA, MOŻE ŻAŁĄC OD SWEGO POPRZEDNIEGO PRACODAWCY ODSZKODOWANIA Z POWODU NIE UBEZPIECZENIA GO W Z. U. P. U.?

Juljan G. wniósł powództwo przeciwko przedsiębiorstwu „Państwowy Monopol Spiryтусowy” o 2.500 zł, przyczem wyjaśnił, że pracował w pozwanym przedsiębiorstwie od 19 stycznia 1927 r. do 11 kwietnia 1932 r. w charakterze biuralisty za wynagrodzeniem 10 zł 40 gr. dziennie, że pozwany przedsiębiorstwo nie ubezpieczyło go w Z. U. P. U. i wobec tego po zwolnieniu go z pracy odmówiono mu wypłacania w ciągu 9 miesięcy zasiłków na wypadek braku pracy. A ponadto pozwany przedsiębiorstwo nie wypłaciło mu wynagrodzenia za niewykorzystane w ciągu ostatnich sześciu lat urlopy. Sąd Pracy zasądził na rzecz powoda 156 zł tytułem wynagrodzenia za urlop 1932 r. a resztę żądał pozwu oddalił. Sprawa przesłała przez wszystkie instancje i znalazła się w Sądzie Najwyższym, który podzielił zdanie Sądu Pracy i podał następujące motywy: Art. 17 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1927 uzależnia prawo do świadczeń

na wypadek braku pracy od pozostawiania bez zatrudnienia z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia. Od powyższej zasady został przewidziany tylko jeden wyjątek, dotyczy on wypadku, gdy pracownik, uzyskana przez ubezpieczonego, posiada charakter przejściowy i trwa nie dłużej niż dwa miesiące; w sprawie zaś niniejszej zostało pozat wszelką wątpliwość ustalone, że Juljan G. przyjął zatrudnienie w charakterze robotnika, w którym pozostawał przez 6 miesięcy. W tych warunkach, gdyby nawet Juljan G. został ubezpieczony w czasie właściwym, nie otrzymałby zasiłków z powodu braku pracy. Nieubezpieczenie go więc w Z. U. P. U. nie wyrządziło mu żadnej szkody i żądanie odszkodowania na zasadzie art. 112 powołanego rozporządzenia, przewidującego odpowiedzialność materialną pracodawcy, jest bezzasadne. Na zasadzie zaś rozporządzenia o urlopach pracownik traci prawo do płatnego urlopu, którego nie wyzyskał w roku bieżącym.

POKRYWANIE KOSZTÓW WYCHOWANIA DZIECKA.

Sąd Najwyższy orzekł, że ojciec obowiązany jest do pokrywania kosztów wychowania swego ślubnego dziecka w wypadku jeśli matka, która w umowie rozwodowej przyjęła ten obowiązek na siebie, nie może go następnie pełnić wskutek zmiany swych stosunków zarobkowych.

DLUŻSZY STRAJK — ZERWANIEM UMOWY O PRACĘ.

Sąd Najwyższy orzekł, że celowe i rozsądne wstrzymanie się robotnika od pracy, trwające przez czas dłuższy, chociażby nastąpiło wskutek proklamacji strajku w danym przedsiębiorstwie, jest rozwiązaniem przez niego umowy o pracę.

Jednocześnie Sąd Najwyższy orzekł, że ustawa nie daje robotnikowi prawa niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy dlatego, że pracodawca, chociażby bezpodstawnie, zwolnił z pracy innego robotnika.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 23 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Codzienny program poranny. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.15 Poranek szkolny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Ork. Filharmonii pod dyr. Józefa Ozimilskiego, Jan Dworakowski — (skrz.) i Witold Luczyński (śpiew). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wład. o ekspozycji polskim. 15.30—16.00 Feliks Bybicki: Suita „Monteszkjana” — w wyk. Ork. P. R. 18.00 „Wciąż bez wosów” — audycja dla dzieci młodszych, w oprac. Henryka Ładosza. 16.15 Henryk Melcer: Sonata na skrzypce i fortepian G-dur: Wykonawcy: Lidia Królowa (skrzypce), Jerzy Leffeld (fortepian). 16.45 „Dowcipy radiowe” — w oprac. red. Jana Piotrowskiego. 17.00 Koncert Reprezentacyjny Rozgłośni Krakowskiej. 1) a) Bolesław Wallek-Walewski: Tańce góralskie z op. Pomsta Jonkwa. b) Stanisław Lipski: Krakowiak. 2) Pieśni ludowe w wyk. duetu: Zbysław Woźniak i Henryk Szymfonia. 3) Władysław Zeleński: Andante z Kwartetu smyczkowego — w wyk. Krakowskiego Kwartetu Smyczkowego. 4) Pieśni — odśpiewa Helena Zbońska-Ruszkowska. 5) a) Władysław Zeleński: Humoreska. b) Ignacy Friedman: Etiuda, c) Włodzimierz Poźniak: Sonata — odegra Olga Martusiewicz (fort.); 6) Ludomir Różycki: a) Nokturn, b) Melodie (Stanisław Mikuszeński — skrzypce), 7) Witold Frieman: Weselna opowieść — na skrzypce, flet, obój i fortepian, 8) Artur Malawski: Fragment z Sekstetu smyczkowego, 9) a) Władysław Zeleński: Pieśń o Wilku (el. A. Mickiewicza), b) Bolesław Wallek-Walewski: Krakowiak. 13.30—19.20 „Sąd nad sportem” — zborowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R. 19.45—19.50 „Dziś i jutro z Pawlaka” — rozmowa dr. Wacława Lipińskiego z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych. 20.00—20.35 Wielki Teatr Wybrańni: Premiera słuchowska oryginalnego „Wakacje w Nohant” — Jaroslawa Iwaszkiewicza. Sonata h-moll Chopina odegra Stanisław Szpanalski. 20.55 Wywiad. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.49 „Myśli o radio”. 20.50 Wład. sport. ogólne. 21.00—21.55 Koncert Symfoniczny w wyk. Orkiestry Radjofonii Angielskiej (B. B. C.) pod dyr. Adriana Boulfa (transm. z Wiednia): 1) Vaughan Williams: Symfonia f-moll. 2) Maurice Ravel II: Suita z bal. „Daphnis i Chloe”. 21.55—22.15 „Nasze pieśni” — odśpiewa Jadwiga Hupertowa. 22.15—23.15 „Godzina radjoluściacza” (z Poznania). Audycja muzyczna w opracowaniu Jerzego Gerzabka i reżyserii Michała Meliny. 23.15—23.20 Wład. meteor. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOSIENIA TORUNSKA

7.30—7.40 Program na dzisiejszy i pare informacji. 13.15—14.15 Muzyka lekka (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 19.30—19.38 Koncert reklamowy. 19.39—19.45 „Jak spędzić święto?”. 19.45—19.48 Program na jutro. 23.20—23.30 Tango (płyty).

Zarząd Miejski miasta Pucka dostarczy

na zamówienie ze żwirowni miejskiej

żwir

drobno i gruboziarnisty

oraz przesiewany każdego gatunku i każdej ilości loco port w Pucku (przewiezienie drogą wodną) lub loco stacją kolejową Puck. Cena i warunki według umowy. Informacje w Zarządzie Miejskim pokój nr. 2.

Burmistrz miasta Pucka

1957 (—) Szkuta mjr.

DYREKCJA P. M. T.

zawiadamia, że w Monitorze Polskim z dnia 20. IV. 36 r. L. 92 i Przeglądzie Budowlanym z dn. 25. IV. 36 r. L. 4 został ogłoszony nieograniczony przetarg na przebudowę magazynu w Grudziądzu.

Termin rozprawy przetargowej wyznaczono na dzień 4 maja 1936 r. ZL 182/is 1874

Do akt Nr. IV Km. 1996/35, 384/36, 353/36, 349/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 25 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Gdyni przy ul. Słaskiej 18 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 aparat radiowy 3 lamp, wartości 150 zł, o godz. 11-tej w Gdyni ul. Świętojańska (zbiórka kupców przed Grażyną); 1 kanapa plusz, wartości 50,— zł; o godz. 14-tej w Witominie u Furberga piekarnika: 1 rower na 3 kołach, 19 blach i 1 tablet drewn., 3 części płyty marm., 20 desek chleb., 1 drabina, 5 ciężarków, 2 sita, około 10 kg bułki tartej, 2 łopaty, 1 wóz piekarski kryty na resor., 1 waga decym., 4 pokrywy do bajt, 1 młynek ze stolkim, 1 stolik i 1 ławka, 1 waga stołowa, 4 taborety, 2 stoły, 1 krzesło, parat do sznurka i 2 lampy, oszacowanych łączną sumę zł 213,— które można oglądać w licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 22 kwietnia 1936 r. (—) K. Błaszczewicz, komornik.

KONKURS

na stanowisko burmistrza m. Chojnic

Stanowisko do objęcia natychmiast po zatwierdzeniu wyboru przez władzę nadzorczą.

- Warunki:
- 1) obywatelstwo polskie,
 - 2) przedłożenie świadectwa zdrowia,
 - 3) wykształcenie wyższe wzgl. średnie z conajmniej 3-letnią pracą w charakterze członka zarządu miejskiego lub na samodzielnym stanowisku w administracji samorządu terytorialnego, bądź też na stanowisku urzędnika Państwowego I. kategorii we władzach administracji ogólnej.

Uposażenie według grupy VII. ustawy z dnia 9. X. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924) + 15% dodatku reprezentacyjnego, dodatkowe wynagrodzenie miesięczne w kwocie 100,— zł uzależnione od uchwał korporacji miejskich zawsze tylko na jeden okres budżetowy i od zatwierdzenia władzy nadzorczej, mieszkanie służbowe, składające się z 6 pokoi z przynależnościami, za które potrąci się ustawowy dodatek na mieszkanie. Opał i światło, za które potrąci się 5% uposażenia.

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem, z wyżej podanymi dokumentami i uwierzytelnionymi odpisami świadectw przysyłać należy do dnia 5 maja 1936 r. do Zarządu Miejskiego w Chojnicach.

Chojnice, dnia 21 kwietnia 1936 r. 1955
p. o. burmistrza: (—) R. Stamm, Wiceburmistrz.

Liczba czynności IV K 29/32. 1962

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Zduny i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszczy tom 38 wykaz 1. 1457 na imię firmy „Harwoza” Bydgoska fabryka tarek do prania i przyborów kuchennych T. z o. p. w Bydgoszczy obecnie w upadłości zostanie w drodze egzekucji dnia 24 czerwca 1936 r. o godz. 10 wystawiona na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 3.

Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z oficyną na lewo, ustępem i podwórkiem, chlew z pralnią, boczny dom mieszkalny, warsztat, dom maszyn i dwie szopy, o powierzchni 16,60 arów. Wartość użytkowa budynków wynosi 360 mk. Artykuł matrykuły 1514, Nr. księgi podatku budynkowego 1974. Wzmiante o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 marca 1933 r.

Bydgoszcz, dnia 23 marca 1936 r. ZL 547/8 Sąd Grodzki.

Hotel „Królewski Dwór”

Właśc. St. Klarowski

Grudziądz

W czwartek dnia 23 b. m.

„Koncert Muzyki Klasycznej”

słynnego zespołu ANDRZEJA GOERTZA

Początek programu o godz. 20-ej min. 30.

Po programie

„Drugi wesoły wieczorek”

polczony z niezmiernie niespodziankami.

Wstęp wolny Wstęp wolny

UWAGA: Donoszę Szan. Publiczności, że restauracja „Królewski Dwór” jest od 1 IV. br. znowu pod moim kierownictwem

Km. 698/36. 1967

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Lewicki Stanisław, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Grobliowa 3 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1936 r. o godz. 9-tej w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 18 u spedytora Jarzyńskiego odbędzie się licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do bigowania, 1 maszyna nitówka, 1 maszyna do szycia kartonów, 1 walizka tekturowa, 1 stół z nożami, oszacowanych na łączną kwotę 1.205,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1936 r. (—) Lewicki Stanisław, Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.

TORUN

Mieszkanie komfortowe 3 pok. z kuchnią, łazienką do wynajęcia. Toruń, Dekerta 11 obok ul. Legionów. 1951 C

Mieszkania 2 pokojowe do wynajęcia. Toruń, Matejki 28/30 m. 19. 1952 Ck

Sojall! oliwa do sałatek, miód prawdziwy pszczołny, oliwa franc. na wagę, wafle do tortów. ARACZEWSKI, Toruń. 1953 Ck

TAPETY

w najnowszych deseniach

DROGERJA „UNIVERSAL” Toruń, Szeroka 17. 1425 C

Skóry czarne blankowe, surowcowe, przedzę, okucia do reparaacji półszkorków, poleca najtaniej Zygmunta Balcerowicz Toruń, Żeglarska 21. 1925 C

Klub bilardowy

w restauracji

„Trzy Korony”

Toruń, Rynek Staromiejski pod nowym kierownictwem poleca po najniższych cenach napoje zimne i gorące, warszawskie obiady i kolacje zakąski różnego wyboru.

Zaprasza Szanownych Obywateli

1950 C Gospodarz

Zelazo blachy osie resory

poleca tanio

P. Tarrey, Toruń

Tel. 2093 — St. Rynek 23

1041 C

Udzielam

tanio korepetycji i (ekty)

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616 C

GRUDZIĄDZ

Weksle

grzeźnościowe wystawione na sumę 2.000,— zł dnia 10. III. 36 r. p. Lebentalowi ze Skierniewic, unieważniam. b. Kozłowski. 1930 Gk

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonamentem na „DZIEŃ POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ CHELMINSKI”, „DZIEŃ KUJAWSKI” na miesiąc maj 1936 r. i proszę należność

zł. 2.40 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.40 tytułem prenumeraty „DZIEŃ POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ CHELMINSKI”, „DZIEŃ KUJAWSKI” za mies. maj 1936 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Nieostateczne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszym abonamentem na „DZIEŃ POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ CHELMINSKI”, „DZIEŃ KUJAWSKI” na miesiąc maj 1936 r. i proszę należność

zł. 2.40 pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty zł. 2.40 tytułem prenumeraty „DZIEŃ POMORZA”, „GAZETA MORSKA ILLUSTROWANA”, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ BYDGOSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ TCZEWSKI ILLUSTROWANY”, „DZIEŃ CHELMINSKI”, „DZIEŃ KUJAWSKI” za mies. maj 1936 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Nieostateczne przekreślić

GDANSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY biurowe i pisemne
druki, artykuły szkolne, towary z marmuru
Danziger Papierrosshandlung
GERTRUD IWAN Heilige-Geistgasse 120
tel. 211-27. 881 Gd

BIELIZNA SPECJALNY MAGAZYN
BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘSKIEJ
Wykonuje koszule dzienne i wszelkiego rodzaju
bielizny na miarę.
v. CONRADI G. m. b. H. Gr. Wollweber-
gasse 28. 877 Gd

DROGERJA
PERFUMERJA
HANDEL FARBAMI
MERKUR-DROGERIE Kohlen-
gasse 2
1884 Gd

ELEKTROLUX Warsztat specjalny
G. m. b. H. dla naprawy odkurzaczy,
tel. 265 60, aparatów do froterowania itd.
Elisabethwall 6 879 Gd
Na życzenie nastąpi
odbior i dostawa.

Fabryka trumien i zakład
pogrzebowy
Usługa polska
A. Klein Fabr. Katergasse 13-14.
Skład II. Damm 14.
Telefon 24527 i 24502

FIRANY, materiały meblowe
i dekoracyjne
koldry watowane i puchowe
Danziger Gardinenfabrik **L. Effen**
Gr. Scharmachergasse 4, obok zbrojowni (Zeughaus)
883 Gd

FOTO-FOX Wielki magazyn spe-
cjalny dla Pańskich po-
trzeb fotograficznych.
Przy kupnie nowych aparatów
będą stare modele jako zaliczka
uwzględnione.
Dominikswall 12
1076 Gd

Fotografie paszportowe
wykonuje w ciągu 7 minut tylko Photomaton
6 sztuk 1.50 Gld. Usługa polska.
Photomaton tylko **Kohlenmarkt 7**.
1074 Gd

GARDEROBA DAMSKA
i MĘSKA
Walter Schibblock
Breitgasse 111 886 Gd tel. 281 71

HANDEL DZIEŁ SZTUKI
Największy magazyn w Gd. śluku
o brzołów ołajnych i innych
Specjalność: oprawa obrazów
Louis Schröder Gr. Scharmacher-
gasse 3, tel. 25028
880 Gd

LAMPY zyrandole, abażury z kartonu i celonu
i lampki własn. wyrobu w wielkim
wyborze.
Materiały instalacyjne sanitarne i elektryczne.
Aparaty radiowe.
Berthold Weidemann G. m. b. H. Hundegasse 99. — Telef. 22138.
1081 Gd

LINY, druciane i konopne
KABELFABRIK
Mech. Draht und Hanfseilerei G. m. b. H.
Langgarten 109 — tel. 24380 882 Gd

KAPELUSZE DAMSKIE
ostatnie nowości, po cenach
od najniższych do najwyższych
AUGUST HOFFMANN
HEILIGE-GEISTGASSE 26/27. 169

KAPELUSZE - męskie
Specjalny magazyn artykułów męskich
Bruno Berendt KOHLENMARKT 1.

KAWA PALONA najlepszej
jakości
w firmie **„JAWA“**
Jopengasse 59, wejście Ziegengasse.
1626

MEBLE nowoczesne, tapczany i fotele
klubowe, okrycia na meble
z materiałów i skórzane.
WALTER SCHMIDT II Damm 18
888 Gd

Męskie i damskie MATERJAŁY
Materiały na ubrania, pal-
ta, kostjomy, podszewki.
Bartsch & Rathmann Kohlenmarkt 21.
Tel. 215-30 1078

NEUMANN GORSETY
GR. WOLLWEBERGASSE 25
Gorsety — Biodronosz — Biustonosz
Specjalność: Wykonywanie zleceń na miarę. 885 Gd

NOWOCZESNA SZTUKA
KWIACIARSKA
Wysyłam kwiaty do wszystkich
miast świata przez „Fleurop“
JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor
tel. 244 10 887 Gd

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G. m. b. H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18
Sopoty Seestr. 1. 891 Gd

OLEJE SAMOCHODOWE
Walter J. W. Siebert
dawniej **Acta A. - S.** 1628
Milchkannengasse 9. Tel. 247 88.

OPTYKA Dobrze dopasowane okulary
tudzież lupy, lornetki, oku-
lary samochodowe.
Mistrz optyczny
Karl Hoppe LANGGASSE Nr. 26
obok poczty. 1077

PIEKARNIA i CUKIERNIA
Pieczywo we wszystkich gatunkach,
jak torty, zakąski, lody i t. d.
A. Hinzmann, Kassubischer Markt 23
Pół minuty od dworca, obok red. „Gazety Gdańskiej“.
Rok założ. 1910. 1073

PREZENTY kryształy
i ołowiane
własna szlifiernia.
Fr. Sommer Gr. Wollwebergasse 5,
tel. 276 97. 1630

ROWERY, wrotki, hulajnogi, opony, detki,
części zamienne, gramofony,
polskie płyty z nowymi nagra-
niami przebojów najtańiej
u **TROMANA**
Gdańsk, Hundegasse 37, narożnik
Melzergasse. 1832

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkanngasse
narożnik Hopfengasse

SKÓRZANE towary galanterijne, ku-
fry, towary siodlarskie,
materiały na meble, materiały do wyściełania
Eugen Flakowski G. m. b. H.
Milchkannengasse 19/20. Tel. 28582, 285 02.

SZKŁO, porcelana, podarunki.
Magazyn naczyń kuchennych 1079
LOUIS JACOBY Kohlenmarkt 34
Telefon 28595.

Theater-Restaurant u. Café
„Zum Glockentor“ 1075
Pierwszorządna kuchnia - Doskonała kawa-
Solidne ceny. — HEILIGE - GEISTGASSE 6.

TOREBKI wykuintne oraz wszelkie
towary skórzane, artykuły
podrózne korzystnie tylko w firmie
H. Lemberg & Co
Specjalny magazyn eleganckich towarów skórzanych.
Wollwebergasse 8 i Pfefferstadt 56. 1333

ZAKŁAD KRAWIECKI
na miarę dla garderoby damskiej.
Specjalny oddział szycia płaszczy i kostjumów oraz
odnawianie. telefon 24932
Ernst Nabitcz Sehmedegasse 23/24
878 Gd

ZEGARY ZŁOTO I SREBRO,
SZTUCZE I BURSZTYNY
JOH. CZAPP właśc. Otto Scharfner
Heilige Geistgasse 132 tel. 259 91

Dancing-Kabaret
produkcje artystyczne
Kaiserhof 1785
Gdańsk, Heilige Geistgasse 43.
Otwarty od godz. 20 — 4 rano.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Toruniu
ogłosiła

przetarg publiczny

na dzierżawę bufetu kolejowego

na stacji Wielka Wieś Hallerowo, z terminem
objęcia 1. VI. 1936 roku. Termin składania ofert
upływa z dniem 11 maja 1936 roku o godzinie 12,00.
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w gna-
chu Dyrekcyj Okręgowej Kolei Państwowych w
Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 63 pokój nr. 68, o
godz. 12-tej.

Blizsze szczegóły przetargu są ogłoszone w ob-
wieszczeniach na większych stacjach Kolei Dy-
rekcyj Okręgowej Kolei Państwowych Toruń, oraz
na stacjach Reda, Wejherowo, Puck i Hel.

Informacji bliższych udziela Wydział Handlo-
wo-Taryfowy w Bydgoszczy (pokój nr. 63) w dni
powszednie.
Zi. 546/3 1963

ZARZĄD MIEJSKI Wejherowo
Nr. M. Z. 18/B-8

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski m. Wejherowa ogłasza publicz-
ny przetarg pisemny na wykonanie kanalizacji
deszczowej długości 331 m. b. z dostawą tylko ubocznych
materiałów.

Slepe kosztorysy, oraz ogólne warunki można
otrzymać w Refer. Budow. Zarządu Miejskiego za
opłatą 2,— zł. Rysunki do wglądu, oraz żądane wy-
jaśnienia udzielone będą w godzinach od 9-ej do
13-iej w Refer. Budowl. Zarządu Miejskiego.

Termin wnoszenia zamkniętych ofert ustala się
28 kwietnia br. godz. 12-ta.
Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości
2% oferowanej sumy w gotówce wzgl. w papierach
wartości pupilarnej. Wysokość kaucji od umowy
wynosić będzie 5% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 23 kwietnia 36 r. o
godz. 12,30 w Zarządzie Miejskim, przyczem obe-
cność oferentów nie jest konieczna.
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolne-
go wyboru oferenta wzgl. nieprzyjęcia żadnej ofe-
rty bez podania powodów.
Burmistrz: (—) Bolduan.

GDYNIA

Do sprzedania
lub wdzierżawienia

w Gdyni większa nieruch-
mość na cele przemysłowe.
Informacje: tel. 15-04 lub
„Gazeta Morska Ilustr.“ —
Gdynia. 1495 M

PARCELA W RUMJI
około 5000 m² do sprzeda-
nia. Wiadomość: Gazeta
Morska Ilustrowana, Gdynia
pod nr. M1494

Chcesz dobre i tanie MEBLE

zwróć się z zaufaniem
tylko do
**POMORSKIEGO
SKŁADU MEBLI**
Gdynia, Świętojańska 99.
1970

Potrzebna
bufetowa z kaucją. Zgl. w
Admin. Gaz. Morskiej Ilustr.
1854 M

**Wszelka pomoc
naukowa**
Korepetycje, przygotowa-
nie cze lekcje, języki, kondycje.
Warunki najprzystępniejsze.
Najbardziej zaniedbanych
w nauce uczniów przyjmę.
Glatzel, Kościuszki 66a,
od 15—18 (3—6 popoł.)
tel. 1841. 1914

Zakład Stolarski
W. Kozłowski, Gdynia, vis
a vis kościoła Serca Jezuso-
wego.
Wykonuje terminowo i na
dogodnych warunkach me-
ble biurowe, urządzenia
sklepowe, oraz wszelkie
prace wchodzące w zakres
stolarstwa. 1959 M

Sprzedam tanio
salon mahoniowy, ampir.
Gdynia, ul. Świętojańska 48,
m. 8, godz. 16—18. 1960 M

PUCK
Zawiadamiam społeczę-
stwo Puckie i okolice że wy-
konuję roboty maszynowe
z działu trykotażowego: jak
pułowery, kamizelki i t. p.
Uwaga: solidna robota, so-
lidny materiał
Hildegarda Grecówna
Puck, Sienkiewicza nr. 1.
1956 M

GDANSK
Zagubiony
wykaz, Franciszek Cegłow-
ski, wystawiony przez Sta-
rostwo Starogard, unięwa-
żnia się. 1964 Gd

TORUN
Tapety
w najnowszych deseniach
od najtańszych

Farby
lakiery, pokosty terpentyna

Kleje
szelaki, papier szkl., bejce
bronz

Oliwy
smary, tawott, karbolineum.

Pendzle
szczotki, płaty, wycieraczki

Frotery
wiory, froterówki, skurzakwi
kupujesz najkorzystniej,
bo towar solidny
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35



Mało prawdopodobne.
Urząd...
ik celaj: — Za tę nową koszulkę musi pa-
ni opłacić...
— Ależ ona służy do własnego użytku...

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie noto-
wań Gieldy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.50 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
czekody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych — przewidziana w cenniku 20 proc.
strzeżenie zostanie zapłacone do żądania zwrotu gotówki, zaś
ogłoszenia, nie upoważniające do bezplatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dnia, lub od daty otrzymania
ni należności rabat upadła. Za terminowy druk i przepisane
miejsce ogłoszenia Ad-
ministracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańską: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław
Pocha 12. — redaktor odpowiesz. na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd-
zu: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Członkami Pomorskiej Dy-